

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędności Nr. 61206.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 24. — Telefon nr. 2354.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. Panny Marii P. 35. Tel. 225. Str. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność za treść ogłoszeń od godz. 10-3 po poł.
Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za pierwszą linijkę przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. Znak reklamowy 20 gr. Drobne ogłoszenia: wiersz napisowy 25 gr., krótki 15 gr., najniższe ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych niedzielnym cenę 50 procent drożej. Ogłoszenia ekonomiczne, fantazyjne, wyrobie i bilansowe o 50 proc. drożej.

Przyjazd gen. Gamelin

do Warszawy.

Wczoraj w południe przybył do Warszawy Szef Sztabu Generalnego armii francuskiej i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej gen. Maurycy Gustaw Gamelin. Zdjęcie przed stawia szefa armii francuskiej gen. Gamelin i szefa armii polskiej gen. Rydza Smigłego w momencie powitania.



Gość Polski

GENERAL MAURZYCY GUSTAW GAMELIN.

Przybył wczoraj w odwiedziny do Polski gen. Maurycy Gamelin, przewidziany w razie wojny na generalissimusa Francji, już dziś jednoczy w swoich rękach pełnię władzy wojskowej, będąc jednocześnie generalnym inspektorem armii francuskiej i szefem sztabu generalnego Francji.

General Maurycy Gamelin, liczący 74 lata, jest obywatelem Paryża, ukończył szkołę wojskową w St. Cyr, służył w formacjach algijskich, ukończył następnie Akademię wojenną, w latach 1902—1904 pracował już jako pułkownik w sztabie 15-go korpusu armii, w końcu zasiadając w wyższej radzie wojennej. Natychmiast po wybuchu Wielkiej Wojny był ten znakomity oficer powołany przez marsz. Joffre'a do oddziału operacyjnego wielkiej Kwatery Głównej. Podczas słynnej bitwy nad Marne'a był najbliższym doradcą Joffre'a, a po zmianie na stanowisku wodza naczelnego, w 1916 r., dowodził brygadą i dywizją na froncie.

Niedługo potem gen. Gamelin powołany zostaje ponownie do gen. Joffre'a, jako szef sztabu naczelnego wodza. W grudniu 1917 r. mianowany zostaje szefem sztabu armii północnej a następnie dowódcą 9-jej dywizji (od maja 1917 roku do stycznia 1919 r.).

Po wojnie od r. 1919 do r. 1925 jest szefem francuskiej misji wojskowej w Brazylii. Po powrocie w roku 1925 mianowany zostaje generałem dywizji, dowódcą wojsk francuskich w Syrii, gdzie w ciągu trzech lat prze prowadzi pacyfikację kraju (powstanie Druzów). W r. 1928, odwołany z Syrii, obejmuje stanowisko dowódcy 29-go korpusu w Nancy.

W r. 1930 mianowany zostaje pierwszym zastępcą szefa sztabu generalnego, a w r. 1931 szefem sztabu generalnego na miejsce gen. Weyganda i członkiem najwyższej rady wojennej. W r. 1935 otrzymuje nominację na wiceprzewodniczącego rady, zachowując jednocześnie stanowisko szefa sztabu generalnego.

Z powodu przekroczenia przez generała wieku, specjalny dekret Prezy-

denta Francji zatrzymuje go w 1934 roku na dalsze trzydziecie służby. W r. 1935 gen. Gamelin ponownie zajmuje miejsce po gen. Weygandzie, stając

Wódz armii francuskiej w Warszawie

SERDECZNE POWITANIE GEN. GAMELINA W WARSZAWIE.

Warszawa. — We środę pociągami wiedeńskim, przychodzącym na dworzec główny o godz. 12 min. 18, przyjechał do Warszawy szef sztabu francuskiego gen. Gamelin. Już na kwadrans przed godz. 12 górnym dworcem, bogato udekorowany flagami polskimi i francuskimi został zamknięty dla publiczności. Na peronie ustawiała się kompania honorowa 30 pp. ze szklanym orkiestrą.

O godz. 12 przybył na peron zastępca dowódcy okręgu korpusu nr. 1 gen. Bonczka-Uzdowski.

Na 5 minut przed nadejściem pociągu w drzwiach salonów reprezentacyjnych ukazał się generalny inspektor sił zbrojnych gen. Edward Rydz-Śmigły i amb. Francji Leon Noel, a za nimi minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz i gen. Bonczka-Uzdowski w otoczeniu licznych wyższych oficerów i adjutantów, a także członkowie ambasady francuskiej w komplecie.

Punktualnie według rozkładu zjechał na stację pociąg wiedeński, przy którego końcu doczeplona była salonnika. W saloncie, poza towarzyszącymi gen. Gamelin o-

się ostatecznie czynnikami decydującym we wszystkich sprawach sprzymierzonej z naszą armią — armii francuskiej.

Przybył więc do naszego kraju jeden z najbardziej wybitnych żołnierzy Europy, kierownik świetnej armii francuskiej, łączący olbrzymie doświadczenie wojenne i życiowe z ogromem wiedzy wojskowej, oraz znajomością stosunków w chaosie powojennym świata.

Spółczesność polskie, witając z największą serdecznością gen. Maurycego Gamelin, łączy z tą wizytą pewnością co do trwałej współpracy polsko-francuskiej.

O konieczności zaakcentowania tej tradycyjnej współpracy nie trzeba wspominać; samo życie narzuca się z równą siłą, jak i przedlaty.

Narada warszawska dowódców obu sprzymierzonych armii jest nowym ważnym momentem w historii politycznego związku, łączącego Polskę z Francją.

ficerami francuskimi: mjr. Petibon i kpt. Lelaquet, przybyli witający generalissimusa francuskiego na granicy polskiej attaché wojskowy francuski w Warszawie, gen. d'Arbonneau i delegowany do boku gen. Gamelin na cały czas pobytu w Polsce mjr. dyplomowany Axiotowicz.

Zgromadzeni na peronie generałowie i osoby oficjalne podeszli do salonniki, w której drzwiach ukazał się gen. Gamelin.

Pierwszy uściśnięt mu dłoń, jeszcze zanim generał zdążył wysiąść, ambasador Noel. Po zejściu ze schodków wagonu gen. Gamelin po wojskowemu przywitał się z generałem Rydzem-Śmigłym, który wyraził w kilku słowach radość z powodu przyjazdu znakomitego gościa, poczem przedstawił mu ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, szefa sztabu gen. Stachiewicza, gen. Bonczkę-Uzdowskiego i inne osobistości wojskowe.

Zakończył gen. Gamelin przywitał się z członkami ambasady francuskiej.

Po powitaniach i całej serii fotografii: naczelni dowódcy wojsk francuskich i polskich wraz z otoczeniem ruszyli ku zabudowaniom dworca. Stojąca przed nimi

kompania honorowa szepotała broń, a orkiestra zagrała Marsyljankę. Następnie dowódca kompanii złożył raport gen. Gamelin, który wraz z gen. Rydzem-Śmigłym i świtą przeszedł przed frontem.

Tymczasem stłoczona za wojskiem i na dalszych peronach publiczność wznosiła okrzyki na cześć Francji i jej armii.

Po zakończeniu uroczystości przed dworcem, wszyscy przeszli do salonu reprezentacyjnego, gdzie odbył się krótki czerce. Po chwili gen. Gamelin odjechał w towarzystwie gen. Kasprzyckiego i mjr. Axiotowicza do hotelu Europejskiego, gdzie zarezerwowano dla niego apartament. Po drodze zgromadzona licznie publiczność witała go na cześć Francji i akłamaowała przejeżdżającego jej generalissimusa.

W parę chwil po przyjeździe gen. Gamelin w towarzystwie przydzielonego do niego na czas pobytu w Polsce mjr. Axiotowicza udał się do generalnego inspektora sił zbrojnych w alejach Ujazdowskich celem złożenia wizyty gen. Rydzowi-Śmigłemu.

Ta kurtuazyjna wizyta przekształciła się w pierwszą konferencję, trwającą około 3 kwadransów, podczas której naczelni dowódcy armii polskiej i francuskiej sami na sam omówili najistotniejsze zagadnienia wojskowe, wynikające z sojuszu polsko-francuskiego. Przy tej rozmowie nie był obecny nawet attaché wojskowy Francji gen. d'Arbonneau.

Po powrocie do hotelu Europejskiego o godz. 13 min. 50, gen. Gamelin rewizytowany był przez gen. Rydz-Śmigłego. Wizyta ta trwała zaledwie 5 minut.

Po odjeździe gen. Rydza-Śmigłego, gen. Gamelin udał się do ambasady francuskiej, gdzie w ścisłym gronie spożył śniadanie, poczem dłuższy czas rozmawiał z ambasadorem Noelem.

O godz. 17-jej gen. Gamelin rozpoczął składanie wizyt powitalnych i kolejno był u prez. Rady ministrów gen. Sławojskiego, u ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, u ministra spraw zagranicznych Becka i u szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza, z którym zawiązała się dłuższa rozmowa rzeczowa na tematy interesujące oba staby.

O godz. 20-jej na cześć gen. Gamelina wydał obiad w salonach hotelu Europejskiego gen. Rydz-Śmigły. Podczas obiadu, w którym uczestniczyli wyłącznie przedstawiciele wojskowości obu państw, bez udziału polityków, wymieniono toasty, na cechowane serdecznością żołnierską i poczuciem braterstwa broni.

Podczas 4-dniowego pobytu w Warszawie gen. Gamelin odbędzie się szereg konferencji z gen. Rydzem-Śmigłym i gen. Stachiewiczem. Gen. Gamelin zwiedzi centrum wyszkolenia piechoty w Rembertowie i centrum wyszkolenia lotnictwa w Dęblinie, a także zakłady lotnicze na Okęcie i t. d.

Ostatniego dnia pobytu w Warszawie gen. Gamelin zostanie przyjęty przez P. Prezydenta R. P. na Zamku, gdzie będzie odznaczony wysokim orderem polskim i podejmowany śniadaniem w gronie członków rządu i generalicji.

Tegoż dnia, t. j. 16 b. m. o godz. 18.26 generalissimusa francuskiego opuści Warszawę, udając się do drugiej stolicy Polski — Krakowa, gdzie spędzi cały dzień następnym, poczem późną nocą odjedzie na Wiedeń do Paryża.

Dni grozy w Hiszpanji

Paryż. — Cudzoziemcy, uciekający z Hiszpanji, są pełni grozy. Zdaniem ich obie strony są przerażone rozmachem wojny bratobójczej i potokami krwi, w której plawi się terytorjum całego półwyspu Iberyjskiego. Wyczerpanie nerwowe i fizyczne jest



Przed frontem kompanii honorowej.

Zdjęcie przedstawia gen. Gamelin, przechodzącego w towarzystwie gen. Rydza-Śmigłego przed frontem kompanii honorowej 30-go pułku piechoty ze szwadronem.

NOWA PISOWNIA DYPLOMY SPORTOWE

MAPKI HISPANII

do nabycia

w Księgarni i Sklepie „Gońca“

tak wielkie, że wszyscy pragną przyspieszenia rozstrzygającej bitwy. Byłoby nastał kres wzajemnego wyrzucania się Hiszpanów. Uciekinierzy przypuszczają, że wszelkie wysiłki medjatorskie byłyby bezowocne w chwili obecnej, jednakże będą miały duże szanse powodzenia po decydującej bitwie, na którą się zanoszą i do której obie strony przygotowują się z całym zasobem swych sił i środków.

Na medjatora upatrzony jest b. prezydent republiki Alcala Zamorra, który właśnie przybył do Paryża. Alcala Zamorra był w r. 1931 głównym sprawcą upadku monarchii i wygnania Alfonsa XIII, lecz sam uległ temu samemu losowi, gdyż po wyborach lutowych roku bieżącego, nowy ultra lewicowy parlament zdestytuował go za naruszenie konstytucji. Alcala Zamorra oświadczył przedstawicielowi „Intransigeant“, że aczkolwiek należy do wierzących i praktykujących katolików, nikt jednak nie kwestionuje jego uczuć szczerze republikańskich i demokratycznych.

TELEGRAMY

DEMONSTRACJE CHORWATÓW W OBECNOŚCI KRÓLA EDWARDA VIII

Wiedeń. — Jugosłowiańska policja poczyniła zarządzenia, aby zapobiec planowanej podczas przejazdu króla angielskiego Edwarda przez Dalmację demonstracji nacjonalistów chorwackich, którzy pragnęli wyzyskać obecność króla angielskiego w Jugostawii do demonstracji przeciw rządowi. Wedle doniesień z Zagrzebia, Chorwaci witali króla angielskiego okrzykami: „Niech żyje monarchia demokratyczna, król Edward powinien być przykładem dla naszej dynastji!“ Poza tem przyzobdobił Chorwaci swe domy w Sebeniku, dokąd król Edward przybył dzisiejszego poniedziałku flagami o barwach chorwackich.

HISPANSKA RODZINA KRÓLEWSKA BAWI W AUSTRII

Wiedeń. — Dwaj synowie b. króla Alfonsa, Jaime i Juan, przybyli na dwutygodniowy pobyt do austriackiej miejscowości uzdrowiskowej Velden nad jeziorem Worther natomiast Alfons zamówił apartamenty w pobliżu miejscowości Dellach. Równocześnie przybyła do Austrii królowa wdowa rumuńska Maria na dłuższy pobyt do Partschach, gdzie będzie gościem Antoniego Habsburga na jego zamku.

PRZEDSTAWICIEL MADRYTU W RZYMIE ZMUSZONY DO USTĄPIENIA.

Rzym. — Rząd hiszpański wysłał do Rzymu jako charge d'affaires dotychczasowego posła w Bernie de Aguinaga na miejsce dotychczasowego ambasadora w Rzymie de Carcer, który podał się do dymisji. P. de Aguinaga nie mógł jednak objąć w posiadanie siedziby ambasady, mieszczącej się w pałacu Barberini, ponieważ parłac okupowany był przez dymisjonowany personel ambasady. Jak donosi „Tribuna“, p. Aguinaga w towarzystwie 2-ch urzędników udał się do pałacu Barberini celem objęcia urzędowania. Członkowie ambasady wpuszcili przybyszów, poczem zamknęli drzwi i zmusili p. de Aguinaga i jego towarzyszy, aby podali się do dymisji. Wobec przymusowej sytuacji, charge d'affaires i dwaj urzędnicy wyśtosowali po 2 listy: jeden do rządu włoskiego, a drugi do rządu hiszpańskiego, donoszące o rezygnacji.

W Hiszpanji nadal zacięte walki

POGROM KOLUMNY CZERWONYCH. IDĄCEJ NA ODSIECZ BADAJOZ.

Lizbona. — Radjostacja powstańcza w Sewilli podaje, że kolumna wojsk rządowych, która wyruszyła z Madrytu dla wzmocnienia oddziałów milicji, broniących Badajoz, natknęła się w połowie drogi na kolumnę powstańczą pod wodzą pułk. Castejon, złożoną z żołnierzy Legii cudzoziemskiej i marokańskich.

Wywiązała się zacięta bitwa, która trwała kilka godzin. Kolumna rządowa została zniszczona, a na polu walki pozostało 250 zabitych. Uciekające oddziały rządowe pozostawiły wielką liczbę samochodów pancernych oraz znaczne ilości broni i amunicji.

Bitwa ta, jeżeli wiadomość powyższa jest prawdziwa, przyczyni się do szybkiego zajęcia Badajoz przez powstańców.

Źródła portugalskie donoszą, że oddziały milicji odczuwają brak amunicji i broni, chociaż rząd madrycki przyrzekł pospieszyć im z pomocą. Natomiast wojska powstańcze, maszerujące na Badajoz posiadają armaty, karabiny maszynowe i samoloty.

BADAJOZ W OGNIU.

Lizbona. — Specjalny sprawozdawca „Diario de Lisbona“ donosi, że wojskom powstańczym nie udało się dotychczas zająć miasta Badajoz. Z granicy portugalskiej zaobserwowano, że samoloty powstańcze bombardowały ponownie miasto, które obecnie płonie w kilku punktach.

Na granicę portugalską przybyła w ciągu wtorku wielka ilość zbiegów z Badajoz, którzy opowiadają o strasznych stosunkach, panujących w mieście. Członkowie pewnej hiszpańskiej organizacji prawicowej, który usiłował dawać sygnały samolotom powstańczym, zastrzelono na placu publicznym, w obecności tłumu.

Komuniści rozstrzelali także publicznie 17-letnią dziewczynę, 4-ch żołnierzy i urzędnika celnego.

WALKI POD MADRYTEM.

Lizbona. — Radjoklub portugalski ogłasza, że pułk. Behito zajął Gualadajara, w odległości 55 km. od stolicy.

19 samolotów, których bazą jest Burgos, bombardowało Somosierrę, wyrządzając wśród milicji poważne straty i strącając dwa samoloty rządowe.

Kolumna gen. Ponte zajęła San Rafael i Elespihar. Komuniści przed ustąpieniem z tego ostatniego miasta podpalili je.

W rejonie Saragossy oddziały milicji zostały odparte przez powstańców, pozostawiając 100 zabitych i 300 rannych.

Do Sewilli przybyły dwa samoloty rządowe, oddając się pod rozkazy generała Franco.

Rząd hiszpański zapowiedział za pośrednictwem rożgłosni w Madrycie przeprowadzenie zarządzeń ochronnych przed atakami lotniczymi na stolicę.

Tolozą zajęta

Sukcesy powstańców w bitwie pod San Sebastian.

Wiedeń. — Bitwa w pobliżu San Sebastian jest w pełnym toku. Wedle najświeższych doniesień są powstańcy na całej linii górą, dotarli już na odległość 10 km. od miasta Irun, skąd wiedzie droga do San Sebastian.

Jak już donosiśmy, wojska powstańcze weszły do Tolozy, oddalonej o 26 km. od San Sebastian, odcinając tem samym wojskom rządowym komunikację pomiędzy San Sebastian a Bilbao.

Paryż. — Donoszą z Bajonny: Dowództwo odcinka frontu wojsk rządowych ogłasza:

W strefie Elndaraza powstańcy podjęli zacieki atak, ale po energicznym kontrataku cofnęli się.

W strefie Irunu wojska frontu ludowego cofnęły się, umacniając się na nowych pozycjach. Samolot rządowy bombardował pozycje powstańców pomiędzy Areala — Piquekita.

W strefie Oyarrun forty Guadalupe i San Marco bombardują przeciwnika. — W strefie Renteiria spokój.

O zdobyciu przez powstańców Tolozy komunikat nie nie wspomina.

Burgos. — Władze powstańcze ogłaszają, że po zajęciu Tolozy, ludność poczęła opuszczać miasto San Sebastian. Z ulic miasta znikła milicja. Magistrat uprzedził mieszkańców, że wobec odjęcia wodociągów od źródeł wody należy zaopatrzyć się w wodę ze studzien, leżących poza miastem.

Hendaye. — Wczoraj o godz. 20 m. 30 rozległ się wielki huk. Jak się okazało, artyleria powstańcza bombardowała fort Guadalupe. Bombardowanie to spowodowało eksplozję.

Późnym wieczorem na wybrzeżu Irun wznowiona została strzelanina, która trwała dłuższy czas z przerwami.

RUCHY WOJSK NA POŁUDNIU.

London. — Wczoraj, po południu w La Linea wylądowało tysiąc żołnierzy wojsk marokańskich wraz z bateriami artylerji. Główna kwatery powstańców otrzymała wiadomość, że 10-tysięczna armia rządowa opuszcza Malagę, aby zaatakować La Linea.

1800 zwolenników powstania

w więzieniu madryckiem.

Madryt. — W największym więzieniu madryckiem znajduje się obecnie 1,800 zwolenników powstania, wśród nich oficerowie i podoficerowie garnizonu madryckiego, o ile nie zostali już rozstrzelani, albo nie polegali w walce.

Na I piętrze więzienia umieszczono 400 wszystkich oficerów od majora w górę, wśród nich generałów Fanjul, Capaz i Montesinos. Uwieczonych oficerów traktuje się jak zwykłych zbrodniarzy.

Na II piętrze znajduje się 700 oficerów i podoficerów od kapłana w dół, jak również dużo osób cywilnych.

Na III piętrze jest zamkniętych 700 członków hiszpańskiej partji faszystowskiej, wśród nich wybitni kierownicy ruchu, jak Ruiz de Alda i Sanchez Mazas, którzy w każdym razie zostali aresztowani jeszcze przed wybuchem powstania. Od kilku dni znajduje się w tym oddziale także wódz hiszpańskich liberalnych demokratów Melquedes Alvarez i wódz partji agrarnej Martinez de Velasco.

BISKUPI HISPANSCY NIE POZWALAJĄ KATOLIKOM WALCZYĆ PO STRONIE RZĄDU.

Paryż. — Według otrzymanych tutaj doniesień, hiszpańscy biskupi w Pamplunie i Vittorji wydali list pasterski, w którym zakazali wszystkim katolikom walczyć pod sztandarami komunistycznymi. W liście powiedziano, że jest rzeczą w najwyższym stopniu niebezpieczną paktowanie z tak upartym i potężnym wrogiem, jakim jest komunizm.

Generałowie Goddet i Burriel

rozstrzelani w Barcelonie.

Paryż. — Havas donosi, że w środę rano rozstrzelano na forcie Mantjuich w Barcelonie obu generałów powstańczych Goddeta i Burriela, którzy dostali się do niewoli rządowej.

Lizbona. — Radjoklub portugalski podaje, iż rząd powstańczy w Burgos ma zarządzić stracenie oficerów wojsk rządowych, którzy są lub dostaną się do niewoli, jeżeli rząd madrycki dopuści do wykonania wyroku, skazującego na wyrok śmierci generałów Goddeta i Burriela.

Jak zdobyć Madryt

Nie bombardowaniem, lecz ogłodzeniem.

Paryż. — Według informacji korespondentów z pola walki w Hiszpanji, gwałtowna ulewa, która spada na północny Hiszpanji, uniemożliwiła wszelkie operacje oddziałów powstańczych w okolicy San Sebastian, Irun i Iroloza. Korespondent „Le Jour“ donosi, iż między gen. Mola a partją narodowców baskijskich miało jakoby dojść do porozumienia. Gen. Mola w odezwie, ogłoszonej przez radio, zapewnił Baskijszyków, że w razie zwycięstwa wojsk narodowych, które, jego zdaniem nie ulega wątpliwości, prowincja baskijska zachowa wszystkie swobody narodowe i gospodarcze. Porozumienie to, w razie potwierdzenia, ułatwiłoby niezmiernie zadanie gen. Cabanellosa, kierownika rządu narodowego w Burgos. Na odcinku Guadarrama oddziały powstańcze utrzymały swe pozycje pod gwałtownym ogniem artylerji wojsk rządowych, które prawdopodobnie przygo-

towują teren do nowej ofensywy.

Akcja gen. Franco na południu odbywa się w dalszym ciągu bezpośrednio. Gen. Franco, według wiadomości korespondenta „Information“, porzucił zamiar zdobycia przy pomocy ataków wojsk marokańskich lub ataków eskadr lotniczych i zamierza jedynie przez manewr okrążenia i odcięcia żywności zmusić rząd madrycki do poddania się.

Powstańcom przybywa sił

Rząd powstańczy walczy z egoizmem

Paryż. — Havas donosi, że komendant placu w Saragossie gen. Gil Yuste opublikował dekret, świadczący, że dowództwo powstańcze przywiązuje największą wagę do zagadnienia w duchu najbardziej postępowym. Dekret zobowiązuje przedsiębiorców do przestrzegania ustawodawstwa społecznego i zasad sprawiedliwości społecznej, jako „podstaw hiszpańskiego ruchu wyzwolenieckiego“. Dekret zakazuje zmniejszania plac robotniczych, a także zabrania przedsiębiorcom czynienia trudności przy przyjmowaniu robotników do pracy. Gen. Gil Yuste zapowiada najsurowsze represje wobec przedsiębiorstw, którzy nie będą przestrzegali powyższego dekretu, twierdząc, że „obecnie egoizm jest zbrodnią“. Analogiczny dekret opublikowano we wszystkich prowincjach, znajdujących się pod władzą rządu powstańczego.

ZAMORDOWANIE CZTERECH ARGENTYŃCZYKÓW.

Buenos Aires. — Rząd otrzymał od swego ambasadora w Madrycie wiadomość o zamordowaniu 4-ch obywateli argentyńskich.

W związku z tem złożony został nowy protest u rządu hiszpańskiego.

Rząd „Frontu Ludowego“ rujnuje Francję.

Rzym. — Paryski korespondent „Popolo di Roma“ i turyńskiej „Stampy“ zamieszcza korespondencję, zatytułowaną „Francia na rozstajnych drogach“, w której daje pogląd na pierwsze dwa miesiące reżimu Frontu Ludowego we Francji.

Rezultat tych dwu miesięcy jest niebardzo zachęcający — pisze autor. W dziedzinie wewnętrznej politycznej powtarza Leon Blum eksperyment Scheidemana, którego ofiarą padły wówczas waluta niemiecka i cały stan średni. W dziedzinie zagranicznej polityki Francja również cofnęła się. W miejsce dawnego zaufania i autorytetu, jakiego zażywała w charakterze wielkiej protektorki i opiekunki, dzisiaj spotyka się wszędzie z nieufnością i niedowierzaniem.

Państwa zastanawiają się, jaką politykę można uprawiać z krajem, który nagle okazał się bazą operacyjną dla bolszewizacji całego Zachodu. Francja znajduje się na rozstajnych drogach i musi ona tak w Genewie, jak i na konferencji pięciu mocarstw jasno wypowiedzieć się, jaką drogę obrała, czy chce dalej postępować w rzędzie państw budujących pokój i porządek, czy też obierze drogę chaosu i anarchii.

POMOC LUDNOŚCI DLA POWSTAŃCÓW.

Paryż. — Havas donosi z Burgos: Subskrypcja rozpisanie przez rząd powstańczy pożyczki narodowej odbywa się z wielkim sukcesem wśród licznych wzruszających manifestacji patriotycznych. Trzech wielkich magnatów (grandów) hiszpańskich złożyło w ciągu ubiegłego tygodnia 12 milionów pesetów w złocie, prosząc, aby nie publikowano ich nazwisk. Pewien stary włościanin złożył 25 pesetów, odmawiając przyjęcia pokwitowania. Podczas subskrypcji składane są deklaracje patriotyczne ustne lub pisemne. Subskrybujący wyrażają wiarę w zwycięstwo wojsk powstańczych i wzywają do wielkości Hiszpanji. Pieniądze nadsyłane są nawet z obszarów, znajdujących się pod władzą rządu

Krwawa łuna wojny domowej nad Hiszpanją.

Zdjęcie przedstawia dwa hiszpańskie rządo- we samoloty bombardowe w momencie akcji nad zajętą przez powstańców Sewillą. Na prawo powstańcza artyleria przeciwlotni- cza, ostrzeliwująca sa- moloty.



du madryckiego, a także od kolonii hiszpańskich z Argentyny i Kalifornii. W ciągu ubiegłej soboty wypłynęło do skarbu powstańczego ponad 2 milio- ny pesetów.

ZDRADA GENERALA POWSTAŃCÓW.

Wiedeń. — Dotychczasowy dowód- ca marokański Legii Cudzoziemskiej gen. Molina został z polecenia gen. Franco aresztowany za konspiracyj- ną działalność. Jego następcą został mianowany gen. Astrai.

ARESztOWANIE SZPIEGÓW W SZWAJCARJI.

Bern. — Wydawca organu „fron- tystów” w Lozanie, Eisenegger zo- stał oskarżony o udzielenie informac- ji obcemu państwu. Aresztowano go, a także Fleischhauera, uchodzą- cego za Niemca, który również stoi pod za- rzutem akcji szpiegowskiej.

Bramkarz Zamorra

rozstrzelany przez czerwonych.

Wiedeń. — Wedle sensacyjnych do- niesień ze źródeł węgierskich, słynny bramkarz hiszpański Ricardo Zamor- ra, cieszący się międzynarodową sław- ą, rozstrzelany został przez hiszpań- skie wojska rządowe za rzekome kon- szachty z powstańcami.

Zamorra nie jest jednak jedyną ofi- ą reżimu madryckiego wśród spor- towców. — Milicja czerwona roz- strzelała bowiem również pierwszo- rzędnego piłkarza hiszpańskiego Te- na II z klubu „Madryt” oraz sekreta- rza generalnego Canelasa z klubu „Español”.

Wiadomość powyższą, która w ca- łym świecie sportowym wywarła ol- brzymie poruszenie otrzymała z Hisz- panji piłkarz węgierski Berkessy od swego rodaka Platko, który wyjechał niedawno do Hiszpanji w charakterze trenera hiszpańskiego. Okazuje się więc, że hiszpańska wojna domowa nie oszczędza nawet sportowców.

„ZNIKNIĘCIE” DWÓCH GOŃCÓW AMBASADY JAPONSKIEJ W MOSKWIE.

Tokio. — Agencja Domei podaje o zniknięciu 2 chłopców, zatrudnio- nych w biurach ambasady japońskiej w Moskwie. Jeden z nich miał być a- resztowany przez władze sowieckie w chwili, gdy niósł dokument urzęd- wy z ambasady do komisariatu spraw zagranicznych.

Charge d'affaires Japonji w Moskwie złożył w związku z tem protest u rzą- du sowieckiego.

JAK ROZSTRZELANO CZTERECH NIEMCÓW W BARCELONIE?

Tuluza. — Otrzymało tu z Barce- lony szczegóły, dotyczące zamordo- wania 4 obywateli niemieckich w Bar- celonie. Szczegóły te zebrane zostały przez konsula niemieckiego w Barce- lonie.

Trzej młodzi kupcy niemieccy, za- mieszkali w Barcelonie, postanowili udać się ze swym przyjacielem do Hamburga na kongres pewnej organi-

zacji kupieckiej. Konsulat radził im od- być tę drogę na statku niemieckim, lecz kupcy nie poszli za tą radą i u- dali się w drogę samochodem.

Pod Puella San Martin aresztowa- no ich i stawiono przed „trybunałem”. Wkrótce zaś potem rozstrzelano. Kon- sulat niemiecki w Barcelonie posiada fotografię zwłok rozstrzelanych.

AMERYKA OGŁOSIŁA OFICJALNIE NEUTRALNOŚĆ.

Waszyngton. — Rząd Stanów Zje- dnoczonych zapowiedział oficjalnie po- litykę neutralności wobec zaburzeń hiszpańskich. Departament stanu opu-

JASTRZĘBIE ZDRÓJ

PERLA UZDROWISK ŚLĄSKICH

Nadzwyczajne wyniki leczenia: gośćca, stawowego i mięśniowego, ischiasu, dny, artretyzmu, skrofiozy, chorób kobiecych i chorób sercowych. Bardzo dostępne kuracje ryczałtowo. Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu Kąpielowego oraz Biura Podróży „Orbis” i „Francopol”

Co piszą w Wiedniu

O POLITYCZNYM SENSIE WIZYT.

Wiedeń. — Zapowiedź wizyty gen. Gamelin w Warszawie i rewizyty gene- rała Rydza-Smigłego w Paryżu wy- wołała w tutejszych kołach politycz- nych najwyższe zainteresowanie i roz- liczne komentarze. Dzienniki tutejsze oceniły tę sprawę jako zdarzenie o- ogromnej doniosłości i umieściły wiad- omość o tem na naczelnych miej- scach, zaopatrując ją uwagami, pod- kreślając znaczenie międzynarodowe tego faktu.

Korespondent warszawski „Neues Wiener Abendblatt” pod tyt. „Pol- sko-francuski sojusz wojskowy”, wy- raziwszy zdziwienie, że świat, mimo wizyt ministrów Barthou i Laval, tu- dzież gen. Debeney, zaczął niesłusz- nie zapominać o istnieniu ścisłego soju- szu między Polską a Francją, kore- spondent łączy przyczynowo zapo- wiedź przyjazdu francuskiego szefa sztabu francuskiego do stolicy Polski z ostatnimi wypadkami w Gdańsku. Polskie kierujące koła wojskowe pod- wpływem wypadków w Gdańsku do- szły do przekonania, że sytuacja zew- nętrzną - polityczną państwa wymaga nowego kontaktu z sztabem gene- ralnym Polski i Francji. Formalnie powi- nien był gen. Rydz-Smigły udać się do Paryża celem rewizytowania gen. Debeneya. Wizyta ta była przewidzia- na, ale została z powodu niepewnej sytuacji międzynarodowej odłożona. Jeśli teraz gen. Gamelin przybywa do Warszawy, to widocznie dlatego, że Polska i Francja stanęły wobec nowej sytuacji.

Wypadki w Gdańsku wywołały w Polsce nastroje, sprzyjające niektórym życzeniom Francji. Odręczenie stosunków niemiecko - litewskich nie wywołało zbyt przyjaznego echa w Polsce, która sądzi, że w ten sposób znowu wzmocniona zostanie niechęć Kowna do szukania porozumienia z Warszawą. Wreszcie ujawniły się o- statnio wewnątrz Polski pewne ten- dencje w obozie chłopskim, nad któ-

blikowało polecenie, przesłane dnia 7 sierpnia wszystkim dyplomatycznym i konsularnym przedstawicielom Sta- nów Zjednoczonych w Hiszpanji, w którym powiedziano m. in., że rząd amerykański „naturalnie najściślej powstrzyma się od jakiegokolwiek mieszania się w nieszczęśliwą sytuac- ję w Hiszpanji”.

SEWILLA PRZEPEŁNIONA SAMOLOTAMI.

Lizbona. — Pilot samolotu komuni- kacyjnego, kursującego na linii, Liz- bona-Sewilla, oświadczył korespon- dentowi Reutersa, iż obecnie na lotni- sku w Sewilli znajduje się tak wielka ilość samolotów, że trudno znaleźć miejsce do lądowania.

ZBIÓRKA W ROSJI I FRANCJI DLA CZERWONYCH.

Paryż. — Jak „Populaire” donosi, we Francji zebrano dotychczas 715 tys. franków na cele pomocy dla hisz- pańskich marksistów.

Zbiórka w Rosji sowieckiej przynio- sła 12 milionów rubli. Bank państwo- wy zmieni tę sumę na 36 milionów franków i odda je do dyspozycji hisz- pańskiego premiera.

Liga Morska i Kolonialna współdziała- w rozbudowie naszej siły morskiej.

OBRAZY

Cud nad Wisłą

do nabycia w Księgarni i Sklepie „Gońca” II-ga ALEJA Nr. 26.

Zbrojenia na morzu

prowadzi Anglia w szybkim tempie.

Londyn. — Korespondent flotowy „Dai- ly Telegraph” u” dowiaduje się, że plan po- większenia stanu posiadania marynarki wojennej został do tego stopnia przyspie- szony, że już w najbliższym czasie pierw- sze nowe okręty wojenne zostaną spuszczone na wodę.

Budowa pięciu nowych krążowników, każdy o wyporności 9000 tonn, przyspie- szona została o sześć miesięcy. Krążowni- ki te rozwijają będą szybkość 32 węzłów na godzinę. W tym samym czasie wyjdzie ze stoczni 9 torpedowców. Podobno nie- które jednostki flotowe są tak przestarza- łe, że trzeba je już usunąć.

RIBBENTROPP AMBASADOREM RZESZY W LONDYNIE.

Berlin. — Kanclerz Rzeszy zamianował nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasa- dora w specjalnej misji, Joachima v. Rib- bentropa, nadzwyczajnym i pełnomoc- nym ambasadorem Rzeszy niemieckiej w Londynie.

Służba wojskowa w Sowietach od 19 roku życia.

Moskwa. — Agencja „Tass” donosi: Centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych powzięły postanow- ienie, którego mocą: 1) do służby czyn- nej w armji powołuje się młodzież od 19-go roku życia zamiast od 21-go; 2) powierza się komisarzowi ludowemu do sprawy obrony, aby w ciągu 4-6 lat od 1936 do 1939 r. powoływano do służby czynnej połowę kontyngentu 19-letnich. Od 1940 r. mają być powoływane pełne kontyngenty.

Rozporządzenie motywowane jest tem, że rozwój wychowania fizycznego i spor- tu wśród młodzieży osiągnął wysoki po- ziom, a przeto wcześniejsze powołanie do służby wojskowej pozwoli młodzieży na kontynuowanie obranej pracy zawo- dowej.

KONGRES ŻYDOWSKI W SPRAWIE PALESTYNY.

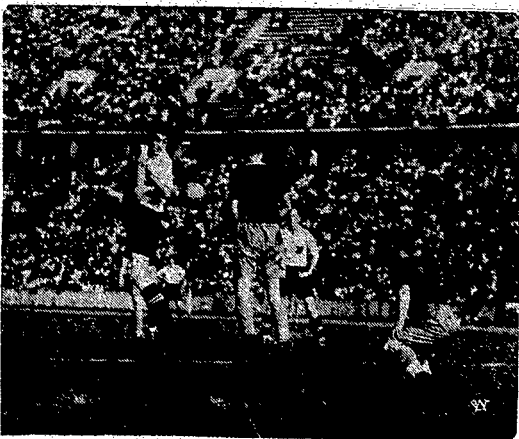
Genewa. — Wczoraj wieczorem odby- ło się plenarne posiedzenie światowego kongresu żydowskiego, poświęcone wy- łącznie sprawie ogniska narodowego ży- dów w Palestynie. Mówcy domagali się przyznania narodowi żydowskiemu pra- wa emigracji do Palestyny we wszelkich rozmiarach możliwych i swobodnego roz- woju tego kraju, który dzięki pracy ko- lonistów już się wzbogacił. W dyskusji poruszano również kwestię zobowiązań Anglii jako państwa mandatowego w dziedzinie ułatwiania imigracji i ochro- ny żydów przed niektórymi żywiołami arabskimi, przez wydanie właściwych zarządzeń.

FATALNE ZBIORY W AMERYCE.

Waszyngton. — Ministerstwo rolni- cwa w Stanach Zjednoczonych ogłosiło sprawozdanie o stanie zbiorów.

Okazuje się, że zbiór kukurydzy w Sta- nach Zjednoczonych w roku bieżącym jest oceniany na 1,439,1 milj. buszli, pszenicy zaś na 632,7 milj. buszli. Prze- widywany jest również znaczny, spadek zbioru owoców i jarzyn.

Należy podkreślić, że przewidywany



Mecz

Polska - Austria

Na zdjęciu reproduku- jemy fragment sensa- cyjnego meczu olim- pijskiego Polska - Au- strja, który zakończył się niestety porażką na- szej drużyny w stosun- ku 3:1. Wynik ten we- dług opinii kół facho- wych był zresztą nie- zasłużony.

zbiór pszenicy wystarczy zaledwie na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego.

Co się tyczy kukurydzy to warto podkreślić, że tak niskie kwoty zbioru nie było w Stanach Zjednoczonych od r. 1881.

OFIARA DUCHOWIEŃSTWA NA FUNDUSZ OBRONY NAROD.

Warszawa. — Duchowieństwo archidiecezji warszawskiej złożyło na Fundusz Obrony Narodowej 20.000 zł. w papierach Pożyczki Narodowej. **SKARB PAŃSTWA PRZEJMUJE PORT PUCKI.**

Puck. — Jak się dowiaduje Agencja „Echo”, w Pucku rozpoczęto już przygotowania do remontu portu puckiego, w związku z przejęciem go na własność przez Skarb Państwa od miasta Pucka. Warto przypomnieć, że z inicjatywą tą wysłała sama Rada Miasta Pucka, Kontrolę i nadzór nad portem sprawować ma Urząd Morski.

Krwawy dramat na ulicy Czerwonego Krzyża.

Warszawa. — Ulicą Cz. Krzyża wraça 25-letnia rozwódka, Maria Nowacka, w towarzystwie Władysława Roślińskiego oraz brata swego Zygmunta Grzeszczaka i jego narzeczonej, Stanisławy Bielackich. Kiedy towarzystwo zatrzymało się przy budce z papierosami, jakiś osobnik zaczął napastować Bielackich.

Na tem tle wywiąła bójka między nieznajomym a Grzeszczakiem i nieznajomy dobył rewolwer, kierując go w stronę Grzeszczaka. W czasie szamotaniny padł strzał, który nikogo nie ranił. Napastnik strzelił jednak drugi raz, raniąc Nowacką, która wskutek postrzału w serce poniosła śmierć na miejscu.

Zabójca rzucił się do ucieczki i wpadł do bramy przy ul. Czerwonego Krzyża nr. 12, poczem schronił się w mieszkaniu kpt. Przybylskiego.

Na miejsce przybyła wkrótce policja. Zabójca rozebrał się i położył się do łóżka, oświadczając policji, że o niczem nie wie. Zebrano jednak z miejsca dowody, a ponadto odebrano mu rewolwer, z którego świeżo wystrzelone były 2 kule.

Zabójcą okazał się Tadeusz Dworakowski, krewny kpt. Przybylskiego. W czasie przeprowadzania do komisariatu zebrany przed domem tłum usiłował zlinicować zbrodniarza, lecz przeszkodziła temu policja.

Strajki w Łodzi

W Pabjanicach zajęli strajkujący siedzibę Funduszu Pracy.

Łódź. — Na odcinku strajkowym sytuacja uległa nieznacznej poprawie. W Pabjanicach trwa dalej strajk okupacyjny „sezonowców”. Grupa strajkujących zajęła siedzibę biur Funduszu Pracy i rozkazała się obozem na podwórzu, ażeby nie przeszkadzać urzędnikom.

Do strajku przyłączyli się również nadzorujący robotników. W ten sposób ilość strajkujących wzrosła do 1.150 osób. Rokowania w zarządzie miejskim Funduszu Pracy nie dały rezultatów. W związku z tem specjalna delegacja uda się do Warszawy, by interweniować u władz centralnych. Władze miejskie podejmą również interwencję w sprawie likwidacji przedłużającego się strajku.

Sytuacja strajkowa w fabrykach łódzkich przedstawia się następująco: w fabryce „Szaniewa” strajk okupacyjny 100 robotników trwa dalej.

W firmie Szyfera przy ul. Wólczańskiej 127, okupuje 120 robotników fabrykę.

W tkalni mechanicznej Gastfreunda przy ul. Legionów 13, gdzie od dłuższego czasu trwa strajk okupacyjny, spór został na środowej konferencji w inspektoracie pracy zlikwidowany. W fabryce firmy Żelazo-Gwóźdź przy ul. Bandurskiego nr. 9 wybuchł strajk robotników. Strajkujący zajęli fabrykę i domagają się, by właściciel zapewnił im stałe zarobki, dotychczas bowiem pracują sporadycznie. — Wezwany na konferencję przedstawiciel wyjaśnił, że nie można prowadzić stałej produkcji, ponieważ zależne to jest od polityki syndykatów hut żelaznych, które nieregularnie nadysyła żelazo.

Robotnicy oświadczyli, że w razie nieuwzględnienia ich postulatów strajk za-

ostrza i rozpoczyna głodówkę.

W środę wybuchł strajk w przemyśle gobelinowym. Ogółem zastrajkowało ok. 500 robotników zatrudnionych w drobnych warsztatach. Większość robotników to chałupnicy, pracujący w niezwykle ciężkich warunkach. Robotnicy domagają się podwyżki płacy i skrócenia dnia pracy.

Wreszcie wspomnieć należy, że odbyła się w inspektoracie pracy konferencja między przedsiębiorcami, wyrabiającymi rekawiczki a chałupnikami. Przedstawiciele 27-miu przedsiębiorców podpisali umowę zbiorową. Pozostało zaledwie 3-ch przedsiębiorców, których zobowiązano do podpisania umowy. W ten sposób za-targ w tym przemyśle został całkowicie zlikwidowany.

ZBYSZKO CYGANIEWICZ ODNA- LAŁ SIĘ W CASABLANCE.

Kraków. — We środę nadszedł do Krakowa z Casablancą list do rodziny od Zbyszka Cyganiewicza z wiadomością, że znakomitego zapaśnika za skoczyła rewolucja hiszpańska na drodze z Barcelony do Sewilli. Po przybyciu do Sewilli był on świadkiem walk o miasto, a gdy utrwaliła się tam władza wojsk powstańczych, odjechał francuskim okrętem „Admirał” do Casablanc, gdzie obecnie zdrów przebywa.

ŁAPOWNIKI Z DYREKCJI POCZTY STANĄ PRZED SĄDEM.

Warszawa. — Do wydziału VII karnego sądu okr. wpłynął akt oskarżenia w sprawie łapówkowej, ujawnionej na poczcie warszawskiej.

Na początku r. b. władze sądowo-sled-

cze wykryły grupę urzędników pocztowych, wymuszających łapówki pod pretekstem udzielania posad listonoszom. Afere ujawniono dzięki anonimom jakie nadeszły do jednego z sędziów śledczych, dla spraw wyjątkowego znaczenia. W aferę włączony jest naczelnik wydziału w dyrekcji pocztowej s. Witolin, oraz listonosz i woźni: Kazimierz Soszyński i Grzelanowski.

Niezależnie do dochodzenia władz sądowo-śledczych toczy się dochodzenie dyscyplinarne wadz pocztowych przeciwko uczestnikom afery łapówkowej. W czasie dochodzenia dyscyplinarnego niektórzy z oskarżonych usiłowali wpłynąć na zeznania świadków używając groźb karalnych. Fakty te zostały ujawnione przez władze posługującą do wytoczenia dodatkowej sprawy.

ARYSTOKRATYCZNY ŚLUB W WARSZAWIE.

Warszawa. — W środę rano odbył się uroczysty ślub Władysława ks. Radziwiła z księżniczką Jolantą Czartoryską. Ślub młodej pary arystokratów odbył się w kościele PP. Wizerk przy Krakowskim Przedmieściu. Główną nawę kościoła, ubraną kwiatami i zielenią, wypełnili członkowie rodziny młodej pary, przedstawiciele arystokracji zagranicznej i polskiej.

Ślubu udzielił ks. Stanisław książę Czartoryski, syn księcia Witolda w Pełkini, wicerektor seminarjum duchownego w Krakowie.

Pan młody wystąpił w mundurze podchorążego rezerwy 25 pułku ułanów.

O godz. 3-jej po poł. odbył się bankiet w lokalu Klubu Myśliwskiego. Po uroczystości panstwo młodzi wyjechali w podróż poślubną zagranicę.

Kino „EDEN” — I-sza ALEJA Nr. 12.

Wznawiamy najmlęszy
i najpogodniejszy film polski

Straszny Dwór

według opisy STANISŁAWA MONIUSZKI.

Udział biorą najwybitniejsi artyści opery, baletu i scen warszawskich.

NADPROGRAMY. — Początek w dniu powszednim o 5.30, p. p. w święta o godz. 3. p. p.

KRONIKA

Częstochowa
14
SIERPNIA
Piątek

Dziś — Euzebjusza bp. m.
Jutro — Wnieb. N. M. P.
Wschód słońca o godz. 4,28
Zachód — 19,09
Kalendarzyk historyczny:
Bolesław Chrobry zdobywa
Kijów w roku 1018.

Woj. dr. Dziadosz w Częstochowie dzis rano dokonał lustracji urzędów i robót drogowych.

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych bawił w Częstochowie p. wojewoda kielecki dr. Dziadosz, który w towarzystwie p. starosty B. Rogowskiego zlustrował kilka ulic przed godz. 8-mą rano, a następnie punktualnie o godz. 8-jej zjawił się w Urzędach Skarbowych, poczem w Inspektoracie Straży Granicznej, a o godz. 8-jej min. 30 r. w Magistracie, gdzie odbył z p. prezydentem K. Motalem krótką konferencję, poczem dokonał lustracji kilku wydziałów.

Równocześnie o godz. 8-jej rano naczelnik wydziału komunikacyjno-budowlanego Urzędu Wojew. inż. Krug zlustrował wydział techniczny Magistratu oraz niektóre roboty drogowe miejskie.

W tymże czasie dyrektor Wojew. Funduszu Pracy p. Piwoński odbył inspekcję tutejszej ekspozytury Wojew. Biura Funduszu Pracy.

Około godz. 10-jej rano odbyła się krótka konferencja w gabinecie p. starosty przy udziale p. prezydenta Motala, na której p. wojewoda dał wyraz swojemu zainteresowaniu formą uczczenia pamięci generała Orlicz - Dreszera.

Po konferencji p. wojewoda dr. Dziadosz odjechał w kierunku pow. włoszczowskiego.

— Powrót p. starosty. W dniu wczorajszym starosta częstochowski p. Bazyli Rogowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

Obciążenie Pożyczki Inwestycyjnej na pokrycie składek.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 11 bm. ubezpieczalnie społeczne mogą przyjmować obciążenie 3 proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej 1935 r.

od pracodawców na pokrycie zaległych składek z ubezpieczenia chorobowego, powstałych przed dniem 1 stycznia 1934 roku wraz z odsetkami zwłoki i karami.

Obciążenie 3 proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej przyjmowane będą przez ubezpieczalnie społeczne po kursie o 10 proc. wyższym od kursu giełdowego, nie wyżej jednak jak po zł. 85 za zł. 100 nominalnej wartości. Kurs ustalany będzie na każdą dekadę przez Z. U. S. oddzielnie dla I i II emisji na podstawie kursu średniego, zanotowanego na giełdzie warszawskiej w przedostatnim dniu każdej dekady.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w czwartek i codziennie o godz. 8.30 wiecz. doskoła, arcywesoła komedia w 3 ch aktach R. Hoopwoda: „Jutro pogoda” w wykonaniu artystów scen warsz. i zespołu miejscowego. Ceny miejsc od 60 gr.

Z życia Drużyny Harcerskiej w Rakowie.

Istniejąca od 17 lat Drużyna Harcerska w Rakowie, która 2 lata temu obchodziła 15-lecie swego istnienia, w dniu 11-go b. m. corocznie zwyczajem wyjechała na 2-tygodniowy obóz harcerski do Żarek pod komendą dh.-phm.-Z. Biskupa.

Do urzeczywistnienia tego obozu wiele przyczyniło się miejscowe Koło Przyjaciół Harcerstwa z jego prezesem p. inż. L. Trochimowskim na czele, które udzieliło pomocy materialnej dla niezamożnych harcerzy na obóz oraz kupna ekipunku obozowego, jak kotły, menażki, manierki, kubki i łyżki z widelcami.

Odjazd harcerzy odbył się z wielką serdecznością miejscowego społeczeństwa. Sprzęt obozowy pojechał wozem, udzielonym przez Dyrekcję Huty „Częstochowa”, a harcerze ze sztafardem pomalowanymi do miejscowego kościoła na nabożeństwo, odprawione specjalnie przez ks. dziekana Kl. Gawlikowskiego, który jednocześnie wygłosił krótko i podniosło przemówienie, oraz udzielił wyjeżdżającym harcerzom błogosławieństwa.

Po nabożeństwie udano się do pałacu, gdzie odbyła się wspólna pożegnana fotografia z rodzicami wyjeżdżających harcerzy, Kolem Przyjaciół Harcerstwa

Lekarze całego świata,

doceniają wapno i fosfor zawarte
w naturalnym pożywieniu dla ma-
tek i niemowląt, jako czynniki po-
legające budowie kości i przy-
rost krwi.

Płatki owsiane

Knorr

zawierają te składniki odżywcze
i witaminy potrzebne również
człowiekowi zdrowemu.

z prezesem na czele i sympatykami Harcerstwa, oraz pożegnaniem wyjeżdżających.

Następnie drużyna, prowadzona przez dh. M. Kozła, przejechała przed K. P. H. i udała się na stację kol. Bieżno, skąd o godz. 7-jej min. 55 wyjechała do Żarek.

Bezcelne oszustwo sprzedaż „dodatku nadzwyczajnego” którego nie było.

Wczoraj z przed dworca kolejowego, o godz. 8 wiecz. wybiegła nagle cała paczka chłopaków, którzy z krzykiem „nadzwyczajny dodatek” skierowali się w stronę Alei.

Przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Alei powstało nagle zbiegowisko z rozchwytywanych ciekawych przechodniów, płacących po 10 gr. za numer, jak się okazało „Infor-matora ustawy lokatorskiej”.

Każdy z kupujących kłął na czem świat stoi łobuzerskie metody sprzedawców, którzy w sposób oszukańczy wypychali numery ustawy, nie nie mającej wspólnego z dodatkiem nadzwyczajnym.

Krzykiwe towarzystwo chłopaków, bez znaczków rejestracyjnych, jakie noszą sprzedawcy gazet — rozbiegło się po wszystkich ulicach, dalej nabierając zaciekawionych „dodatkiem”.

Jest to nieuczciwa metoda i sądzimy, że władze zainteresują się pomysłem wydawcą i że w ten sposób nadużytki publiczności rozwijają przytem małych chłopaków.

W związku z tym incydentem redakcja „Gonca Częstochowskiego” była zasymp-wana telefonami o rzekomy dodatek i treść zawartą w nim, o którą dopytywali się zaintrygowani sympatycy i czytelnicy naszego pisma.

Działalność czest. teatru

Ub. sezon w świetle cyfr i zestawień.

Właściwy sezon teatralny został zakończony, narazie w międzysezonie odbywają się przedstawienia z udziałem nowozaa-gażowanych artystów. Jakż jest bilans i wynik rocznej pracy naszego teatru, Garsé poniższych danych i cyfr najlepiej zobrazuje działalność częstochowskiego teatru.

Miejski Teatr Kameralny w Częstochowie pod art. kier. Kazimierza Brodzkiego w sezonie 1935—36 od dnia 5 października 1935 r. do dnia 2 sierpnia 1936 r. tj. w ciągu dni 303 dał 403 przedstawienia z czego 390 przedstawień w Częstochowie a 13 przedstawień w innych miastach (Radom, Kielce, Radomsko, Piotrków, Końskie, Skarżysko, Myszków, Żarki). Na 390 przedstawień w Częstochowie, 12 przedstawień przypada na imprezy obce a 378 na przedstawienia własne. W ciągu tego czasu Teatr wystawił 15 premier i 2 akade-mie z czego 5 sztuk przypada na autorów polskich, a 10 sztuk na autorów obcych, przyczem 2 sztuki polskie z repertuaru klasycznego („Śluby Panieńskie” Fredry i „Kordjan” Słowackiego).

Frekwencja w poszczególnych miesiącach była następująca: w październiku (27 dni) — 4863 widzów, w listopadzie — 4171 widzów, w grudniu — 7014, w styczniu — 6400, w lutym 4183, w marcu 7036, w kwietniu — 4640, w maju — 5767, w czerwcu — 4085, w lipcu — 2966, w sierpniu (2 dni) — 833, razem 52008 widzów. Ogólna ilość widzów na wyjazdach zamyka się liczbą 3224, a zatem ogólna ilość widzów w Częstochowie wyniosła 52008 minus 3224 = 48784.

Frekwencja na poszczególnych sztukach przedstawia się następująco: „Śluby Panieńskie” Fredry widzów 4875, „Wiosenne porządki” Huxley’a — 2977, „Szesnaście lat” Stuartów — 3769, „Kordjan” Słowackiego — 4172, „Bez posagu ożenił się nie mogę” Zagona — 3628, „Roxi”

NABOŻENSTWA PRAWOSŁAWNE.

w kaplicy przy ul. Waszyngtona 42 odbędzie się w piątek dnia 14-go sierpnia o godz. 6 1/2 wieczorem i w sobotę dnia 15-go sierpnia o godz. 10 1/2, rano. Zarząd.

Connersa — 3043, „Trafika pani Generałowej” Bus Feketego — 4073, „Muzyka na ulicy” Schureka — 3340, „Matura” Fodora — 7128, „W małym domu” Rittnera — 1847, „Raz się tylko żyje” Kiedrzyńskiego — 2186, „Pieniądz to nie wszystko” Bus Feketego — 2501, „Jim i Jill” Greya i Newmanna — 2683, „Powrót mamy” Jasnorskiej-Pawlikowskiej — 1129, „Głowa w pętlę” Brandleya — 2207, Akademickie 450, obce imprezy — 2002, ogółem widzów 52008. Wśród wymienionych przedstawień znajdują się przedstawienia specjalnie zorganizowane dla szkół, bezrobotnych i organizacji związkowych.

Z imprez obcych mieliśmy: dwa przedstawienia „Reduty” z gościnnym występem Aleksandra Węgierki, koncert pianisty Münza, odczyt literata Michała Chormańskiego, występ Lody Halamy i Jerzego Czaplickiego, kilka imprez zorganizowanych z łona miejscowego społeczeństwa. Dnia 11 listopada celem uczczenia Święta Niepodległości odbyła się uroczysta akademicka, skomponowana z urywków poezji i muzyki romantycznej pod tytułem „Stuletnim szlakiem”. Dzień 29 listopada, jako rocznicę Powstania listopadowego, uczczono wystawieniem „Kordiana” Juliusza Słowackiego. W dniu 3 maja, celem uczczenia obchodu Konstytucji 3 maja odbyło się uroczyste przedstawienie „Ślubów Pamiętnych” Al. hr. Fredry. Dnia 12 maja, jako w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego, urządzono Akademię Żołnierzy.

W sezonie 1935—36 do dnia 2 sierpnia łącznie występowały w Teatrze Kameralnym stale, okresowo, bądź gościnnie następujące sily: 1) Balicki Juliusz, 2) Bakowska Janina, 3) Bernatowicz Władysław, 4) Biesiadecka Janina, 5) Bończa — Tomaszewski Zygmunt, 6) Brodzikowski Kazimierz, 7) Czajkowski Mikołaj, 8) Dobrowolski Eugeniusz, 9) Gallowa Halina, 10) Górski Roman, 11) Iwański Stanisław, 12) Korczyński Jan, 13) Kossocka Jadwiga, 14) Kwaskowski Stanisław, 15) Łapińska Helena, 16) Ławski Eugeniusz, 17) Malatyński Stanisław, 18) Przeradzki Zbigniew, 19) Stanisławska Wanda, 20) Święcka Helena, 21) Tańska Helena, 22) Tomaszewska Irena, 23) Wańska Hanna, 24) Zarebńska Maria i 25) Żeliska Alina.

Rozpiętość cen zależnie od typu przedstawienia wahała się od groszy 40 do 4.05 zł.

Forma organizacyjna Teatru: Dyrekcja. Gaze gwarantowane od zł. 200—400. Teatr posiada tylko parter — miejsc 250. Suchy materiał powyższy przejrzyście ilustruje bogatą działalność naszego teatru, wskazując najwyraźniej, że dorobek artystyczny jest cięży. Teatr w ub. sezonie był najmniej nie jest mały, że teatr funkcjonował nader sprawnie pod sprężystym kierownictwem i zdobywał sobie kapitalną część większego uznania wśród szerokich sfer miejscowego społeczeństwa.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 13 na 14 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Śmierć dziecka

przejechanego przez taksówkę.

Wczoraj na Stradomiu miał miejsce wypadek przejechania 2-letniej dziewczynki Ireny Malyska przez taksówkę, prowadzoną przez szofera Sokołowskiego Marjana, zam. przy ul. Batorego 11.

O godz. 18-jej grupa małych dzieci bawiła się nad rzeką, przyczem w momencie przejeżdżania drogą taksówką Irena Malyska usiłowała przebiec jeźdźnię.

Na nieszczęście dziecko dostało się pod koła auta. Szofer auto zatrzymał i przewoził przejechaną dziewczynkę do szpitala Ubezpieczalni, gdzie po kilku godzinach zmarła.

W wypadku tym winy szofera nie było.

Z Sądu Okręgowego

„Rapkiki”.

Mało kto wie, że istnieje zawód „rapcików”, jak zaprezentowali się dwaj mieszkańcy Boru Zajaczińskiego przed Sądem: Wacław Kumor i Franciszek Grandys. Otóż dwaj ci „rapkiki”, t. j. kłusownicy, zajmowali się nielegalnym polowaniem na zwierzyne leśne, stawiając sidła. Podczas jednej ze swoich „zawodo-

wych” wypraw zostali przychwyteni przez gajowego Bładziaka i leśniczego Jagielskiego.

W czasie doprowadzania „rapcików” do policji Kumor wyrwał się eskortującemu i zadał kilka ciosów zamkniętym czołem w głowę Bładziaka. Oszołomiony uderzeniami gajowy byłby puścić próbującego uciekać Kumora, lecz z pomocą pospieszył leśniczy i obaj doprowadzili kłusowników do policji.

Sąd skazał Kumora na 6 miesięcy więzienia, a Grandysa na 4 miesiące aresztu.

Obywatel angielski

fałszerzem w Częstochowie.

Zatrzymano obywatela angielskiego Rozenala Wolfa, zam. stale w Palestynie, a Częstochowie czasowo przy ul. Tartakowej nr. 12, który dopuścił się fałszowania dokumentu.

Polegało to na wypełnieniu karty meldunkowej i podrobieniu na niej podpisu właściciela domu Dawida Fiszmara. Rozenal przekazany zostanie Sądziemu Okr. Śl.

Kronika sportowa

Z Częst. Tow. Cyklistów.

W piątek, dn. 14 b. m., wyrusza wycieczka kolarska Częst. T-wa Cyklistów do Pińczowa, Buska i N. Korczyny; powrót dn. 16-go o godz. 20-ej. Zbiórka w piątek o godz. 13-iej m. 30 na ul. N. M. Panny nr. 24. W wycieczce mogą wziąć udział i sympatycy po uprzednim zgłoszeniu się u kierownika wycieczki.

Łazarczyk (Victoria) zwycięzca propagandy wycieczki kolarskiej.

Zgodnie z zapowiedzią w ub. niedzielę odbył się propagandowy wycieczki kolarskiej organizowany przez K. O. S. „Victoria” na trasie Częstochowa — Żarki — Myszków — Siewierz — Koziegłowy — Częstochowa. Start odbył się z przed szkoły na Ostatnim Groszu, gdzie była również meta. Na starcie stanęło 28-miu kolarzy. Na znak startera zawodnicy ruszyli ostrem tempem, próbując z miejsca ucieczki. Dopiero na 20 kilometrów odrywa się od zwartej grupy para „Victorii” Łazarczyk i Grochowski, którzy silnym szturmem uciekają coraz dalej. W Romanie mamy pierwszą wysypkę, której ofiarą padają Radwański, Sochański i Radecki, lecz Sochański szybko się zrywa, goniąc uciekinierów. Gorzej jest z Radwańskim, który mocno potłuczony zmuszony wycofać się jest z wycieczki, chwilę później wycofuje się również Radecki. Tymczasem doskonale usposobiony Łazarczyk bierze na kółko młodego, lecz rewelacyjnie zapowiadającego się Grochowskiego i wsadziwszy głowę w ramiona ciska, ile wejdzie, tak, że miejscami tempo dochodzi do 45 km. na godzinę. W drugiej grupie posuwają się Sochański i Wolnik, a za nimi reszta kolarzy. Kulfiśkiemu mocno daje się we znaki przerzutka. Ostatecznie na metę wspaniałym finiszem wśród gromkich oklasków rekordowo zgromadzonej publiczności pierwszy wpada Łazarczyk Bolesław w czasie 3,6,17, drugi Grochowski Piotr 3,6,35, obaj z „Victorii”, o trzecie i czwarte miejsce rozgrywa piękny finiszem Sochański i Wolnik, którzy ulegają Sochańskiemu zaledwie o 5 cm., obaj z C. T. C., czas ich 3,15,50, piąty Trynkiewicz Jan C. T. C., szósty Skrzypczyński Wł. K. K. S. „Stradom”, siódmy Rosponek K. K. S. „Stradom”, ósmy Kulfiński „Victoria”.

W grupie niestowarzyszonych pierwsze miejsce zajął Parzniewski, K. P. W., w czasie 3,22,50, drugie Cebula Tadeusz, niest., trzecie Kamiński Bogumił. Nagrody na wyścig ofiarowały firmy: Weinberg, S. Seifried, Jankowski i inne. Komisję sędziowską tworzyli: pp. Bliwert, Karzewski, Bielobradek, Krajewski, Sobanski, Samerit i Lichnowski S. L.

Wiadomości z Olimpiady

Wiosłarzem nie idzie gładko.

W przedbiegu dwójek ze sternikiem Polacy (Braun, Śluzak, Skolimowski) zajęli czwarte miejsce o 26 sek. za zwycięską osadą Niemiec, Włochami i Węgrami, ale przed Stanami Zjednoczonymi i Brazylią. Wobec tego Polacy walczą dziś w repesażu i, sądząc z czasu, osiągniętego przez nich, powinni zakwalifikować się do finału.

Również naszej mistrzowskiej dwójce Europy, Verrey — Ustupski, nie powiodło się dzisiaj. W przedbiegu wysunęła się przed nich osada francuska, która prowadziła od startu do mety. Łódzie

Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Społecznej

z prawami szkół państwowych (pismo Min. W. R. i O. P. Nr. II. S. 1913/36)

przyjmuje zapisy od dnia 20 sierpnia r. b.

Opłata za egzamin zł. 20. — Opłata za naukę w klasie I, II, III, IV — zł. 600 rocznie.

Niezamowni, a pełni uczniowie - dzieł urzędników państwowych, robotników i pracowników umysłowych po roku pobytu w Gimnazjum uzyskują ulgi w opłacie za naukę.

Szkoła powszechna przy Gimnazjum (ul. Sowińskiego 36) przyjmuje zapisy do wszystkich klas.

OSTATNIE WIADOMOSCI

WICEMINISTER SZEMBEK

U HITLERA.

Berlin 13.8. — Bawiący w Berlinie, w związku z igrzyskami olimpijskimi, wiceminister spraw zagranicznych p. Jan Szembek przyjęty został, w obecności ambasadora Lipskiego, przez kanclerza Rzeszy Hitlera.

ŚMIERĆ KAROLA BENOIST.

Caen 13.8. — Zmarł w 75 roku życia Karol Benoist, były poseł francuski w Hadze, członek Instytutu.

Sukcesy powstańców

Paryż 13.8. — Radiostacja powstańcza w Sewilli nadała następujący komunikat: Rząd madrycki w kłamliwy sposób przedstawia sytuację na froncie. Badajoz jest zupełnie odcięte i dziś jeszcze, a najpóźniej jutro oczekiwac należy zajęcia go przez wojska powstańcze. Akcja łączenia się armii gen. Mola i gen. Franco rozszerza się z dniem każdym.

W rękach powstańców znajdują się prowincje Galicja, Leon, Estremadura z wyjątkiem miasta Badajoz, Castilla, Andaluzja z wyjątkiem Malagi i Jaen, Aragonia, i Navarra i Asturia. We wszystkich tych prowincjach panuje zupełny spokój, robotnicy i rolnicy powrócili do swych zajęć.

Przyszły w następującej kolejności: 1) Francja 6:46,5; 2) Polska (Verrey — Ustupski) 6:50, 3) Węgry 6:51,5, 4) i 5) Australia i Stany Zjednoczone 6:56,6 (kolejność ustali dopiero film) i 6) Czechosłowacja.

Zatem i tu będą musieli nasi wiosłarze walczyć dziś w repesażu. Osiągnięcie jednego z dwóch pierwszych miejsc, dopuszczających do finału, nie powinno im sprawić trudności, chociaż Verrey będzie miał tego samego dnia jeszcze półfinał i jedynek. Będzie więc zmęczony.

Już trzy zwycięstwa mają szablisi.

W środę rozpoczęły się przedboje szabli. Polacy, którzy startowali w czwartę grupę, spisali się b. dobrze. Na wstępie pokonali zdecydowanie Grecję 9:3 i przeszli do dalszej rundy, w której roznieśli już wprost Szwecję w wysokim stosunku 15:1. Doskonale walczyli Segda, Dobrowolski i Sobik, którzy odnieśli po 4 zwycięstwa. W trzeciej rundzie spotkali się Polacy z Turcją, z którą wygrali również wysoko 9:2. Po tej walce Polska zakwalifikowała się do półfinału.

Trzeci sukces Sobkowiaka.

W spotkaniach pięściarskich został wyeliminowany Kajnar przez znakomitego pięściarza filipińskiego Padillę. Kajnar przegrał na punkty.

Drugi Polak, Polus, przedostał się do półfinału walcoverem wobec niestawienia się Valdeza (Peru), co jest wynikiem wycofania się tego państwa z igrzysk. Sobkowiak wygrał wysoko na punkty ze Szwajcarem Siegfriedem.

Wspaniałą walkę stoczył Chmielewski z Belgiem de Shryverem, wygrywając wysoko na punkty.

Koszykarze w półfinale.

Koszykarze skorzystali na wycofaniu się Peru, przeszli bowiem do półfinału walcoverem. Inna rzecz, że Polacy i tak wyszliby zwycięsko z tego spotkania, wykazali bowiem już swą wyższość nad egzotycznymi koszykarzami w meczu treningowym.

Inne wyniki: Meksyk — Włochy 34:17 (20:7), Ameryka — Filipiny 56:23 (28:20), Kanada — Urugwaj 41:21 (23:6).

Polska walczyć będzie dziś z Kanadą, a Ameryka z Meksykiem. Zwycięzcy tych spotkań spotkają się o pierwsze miejsce w turnieju, a pokonani — o trzecie i czwarte.

SKŁADY BENZYNY WYSADZONE W POWIETRZE.

Burgos, 13.8. — Wojska powstańcze idą zwycięsko naprzód. Dziś wysadzone zostały w powietrze przez powstańców olbrzymie składy benzyny armii rządowej.

POCIĄG NAJECHAŁ NA SAMOCHÓD.

Poznań 13.8. — W nocy pociąg towarowy, zdążający ze Strzałkowa do Poznania, najechał pod Swarzędzem na wojskowy samochód pancerny. Ranni w katastrofie dwaj żołnierze i oficer, zostali w stanie niegroźnym odwiezieni do szpitala w Poznaniu.

ARESZTOWANIE LEKARZA.

Białystok. — Olbrzymie wrażenie w mieście wywołało aresztowanie znanego od 15 lat, popularnego w Białymstoku chirurga - lekarza więziennego i biegłego sądowego dr. Sergiusza Andryjewskiego. Powody aresztowania trzymane są w tajemnicy.

Co nas czeka dziś.

Głównym wydarzeniem dnia będzie dla Polski w czwartek mecz piłkarski z Norwegią, o 3-cie miejsce w turnieju. Rzecz prosta, po nieoczekiwanej porażce z Austrią, nastroj drużyny jest fatalny i trudno oczekiwać sukcesu nad bardzo twardymi Norwegami, którzy wyeliminowali Niemców 2:0.

Szermierze i wioślarze odraabiają swe dalsze koleje eliminacyjne.

Rozpoczyna się też konkurs wszechstronny ujeżdżania konia. Inauguruje go rtm. Kulesza na „Tosce”.

KWIATY JUŻ PRZEKWITAJA.

Ich cudna woń może jednak nazwać z nami pozostać, gdy używać będziemy jedynie wody toaletowej FORVIL CINO FLEURS — Paris, której upajający zapach jest właśnie kombinacją pięciu najcenniejszych kwiatów lata... Piękna pani — sięgnij jak najprędzej po wytwórny flakon tej królowej wód toaletowych, orzeźwi ci ona najpiękniej, odświeży Twą cerę, a zarazem otoczy ci cudnym nieprzemijającym zapachem letniego kwiecia.

POTRAWY W PORZE LETNIEJ.

Dobór potraw w porze letniej jest szczególnie ważny. Obiad winien się składać z potraw lekkostrawnych, a jednak pożywnych, które dabyły organizmowi sily potrzebne do codziennej pracy. Wszystkie te zalety posiadała płatki owsiane KNORR, z których można przyrządzić wiele różnorodnych potraw. Zupy z płatków owsianych KNORR z owocami, jarzynami, pomidorami, potrawy z płatków owsianych z szpinakiem, kłuseczki z płatków, jajecznicą z płatkami, kotlety z płatków, budynie, torty, ciasta, oto mały spis przeróżnych potraw, które również i dzieci chętnie spożywać. Dlatego, że produkty naturalne jak jarzyny, owoce i płatki można użyć razem do potraw, są one więcej treściwe. Książkę receptową z wypróbowanymi przepisami wysyła nam za darmo bezpłatnie. KNORR Poznań — Staroloka.

OFIARY.

Na biednych do uzn. B-ci Albertynów J. Z. zł. 3.

TRZY POKOJE

z kuchnią, z wygodnymi, z wyjątkiem zaraz — ul. Jasnogórska nr. 59.

OKAZYJNIE

do sprzedania 3 biurka, krzesła, fotele, wieńskie, bielizniarska i trema nowe, i Aleja nr. 3.

POKÓJ

dla inteligentnego, solidnego pana lub pani (ogrod), ul. 7-miu Kamienic nr. 4. 2237

TANIO

maszyna Singera do sprzedania z powodu wyjazdu, ul. Dąbrowskiego nr. 67. 2576

PRZYBLAŁAK SIĘ

pies wioły. Odebrać można za zwrotu kosztów Kąwodrza Dolna nr. 4.

SZUŻACA

do wszystkich potrzeb. na zaraz, ul. Jasnogórska nr. 64. I-sze piętro.

Ireny Łowiecki

925 móg w tem lasy, zagajniki i stawy przy szosie, do wydzierżawienia w powiecie włoszczyńskim. Obfitość różnego płaćwa, również grubszego zwierza i t. d. Wiadomości: Częstochowa, ul. Piłsudskiego 19 m. 13 — Popczyk. 2574

5, 4, 3 i 2 POKOJOWE

mieszkania z wygodami do wynajęcia, oraz pokoje pojedyncze, ul. Dąbrowskiego nr. 9. Wiadomości u dozorczy. 2249

PORZECZKI CZARNE

na sok i nalewki nie-drogo, Dąbrowskiego nr. 36.

Dla Marysi

PIĘKNE UPOMINKI IMIENINOWE poleca Księgarnia i Sklep „Gość Częstoch.”

Aleja 26, tel. 20-50.

Z KRAJU

(—) Szpital kawalerów maltańskich. Istniejący w Rybniku szpital św. Juljusza był własnością niemieckich kawalerów maltańskich, mających swą siedzibę we Wrocławiu. Ostatnio niemieccy kawalerowie maltańscy na Śląsku chcieli sprzedać szpital osobie prywatnej. Wmieszali się w to Urząd wojewódzki i na mocy prawa wojewoda Śląski zawiesił Związek niemieckich kawalerów maltańskich na Śląsku w wykonywaniu jego praw na Śląsku, a opiekę nad szpitalem w Rybniku powierzył zarządowi polskich kawalerów maltańskich w Poznaniu.

(—) Żąda za artykuł — 3.500 zł. Z Łodzi donoszą: Stery ziemie Lodzi oczekują z zainteresowaniem procesu, wytoczonego przez dyrektora Instytutu przemysł. w Łodzi, przeciwko członkom zarządu cechu krawieckiego.

Chodzi o wydawnictwo cechu krawieckiego dla upamiętnienia 100-tniej rocznicy istnienia cechu, a mianowicie o księgę pamiątkową, w której ukazał się artykuł p. dyrektora.

Artykuł ten miał się ukazać bez porozumienia z autorem i bez omówienia w warunkach wynagrodzenia, wobec czego autor wniosł o zasądzenie na jego rzecz powództwa 3.500 zł.

(—) Tragiczna śmierć lekarzy po dokonanej na sobie operacji. Jak donoszą z Łodzi, wielkie wrażenie w świecie lekarskim wywołała tragiczna śmierć dr. Łucji Kaufmanówny, ordynatorki szpitala Poznańskich. Przeprowadziła ona na sobie nieznaczna operację nosa, przyczem wstrzyknęła sobie dalek znajomego preparatu. W dwa dni po operacji uległa dr. Kaufmanówna silnej gorączce, a po przewiezieniu do szpitala Poznańskich, stwierdzono skrzep w nozdrzu i silne zakażenie krwi. Po operacji nogi stan pogorszył się i nieszczęśliwa lekarka zmarła.

(—) Dwaj bracia napadli na dom starszuchów. Z Tomaszowa donoszą: Niezwykłe śmiałego napadu w biały dzień dokonali w Tomaszowie dwaj bracia Szpelt, którzy od dłuższego już czasu obserwowali domek, zamieszkały przez zamożnych starszuchów Gerków. Gerkowie liczyli już po siedemdziesiąt przeszło lat i uchodzili w okolicy za ludzi bardzo żałośliwych, a że domek ich znajduje się na peryferiach Tomaszowa, bo na t. zw. Kacze przeto napad był bardzo ułatwiony.

Napastnicy nocą wybili otwór w dachu

starszuchów, przedostali się nim na strych i tu przenocowali, a następnie przez cały dzień śledzili przez otwór w suficie, co się dzieje w mieszkaniu. Kiedy o godz. 3 po południu Gerkowa została zupełnie sama w mieszkaniu, bandyci, dobrze zamaskowani, wdarli się do kuchni i rzucili na swą ofiarę, która jednak zdołała jeszcze wszcząć alarm. Wówczas kilkoma uderzeniami pięści w głowę bandyci obezwładnili przerażoną starszuchę, a następnie wepchnęli ją do piwnicy i tu poczęli torturować, domagając się wydania gotówki. Pod wpływem bólu i strachu nieszczęśliwa wskazała kryjówkę, gdzie przechowywało pieniądze i bandyci, zabrawszy kilka set zł., ułotnili się, przyczem zagrozili na koncu Gerkowej, iż straci życie, jeśli odważy się zawiadomić policję.

Komendant policji państw. na Kacze, Oziemiński, natychmiast wszczął pościg za

złoczyńcami i w rekordowym czasie zdołał ich ująć. Po decyzji sądu grodzkiego Szpeltowie zostali osadzeni w więzieniu potrkowskim.

Nocny napad pod Białymstokiem
na wókanadzie sądowej.

Na wókanadzie Sądu Apelacyjnego znalazła się sprawa 5 chłopów oskarżonych o napad na żyda handlarza bydła Fajwla Malara.

Chłopi z pow. Białostockiego Czesław Micuna, Edward Sokołowski, bracia Józef i Kazimierz Kolosowie, Edward Hryszko, Michał Masłowski i Bolesław Czyżpak oskarżeni są o to, że w nocy z 3 na 4 sierpnia ub. roku zebrał się na szosie Jasionów — Korycin, aby ruszyć na obóz przeszkoleniowy żydów w Rutce pod Białymstokiem.

Właśnie z mroków wynurzać się za-

częła jakaś bryka i obaj bracia Kolosowie podbiegli zobaczyć, kto jedzie.

Po chwili rozległ się krzyk: „gwałt!”. Był to handlarz bydłem Fajwel Malar, którego oskarżeni pobili.

Wszyscy oskarżeni stanęli przed Sądem Okręgowym w Białymstoku, który Micurę i Hryszkę skazał na 2 lata więzienia, pozostałych zaś na 1 rok. Kary te są złagodził do połowy na zasadzie amnestji. Jedyne Hryszko, jako recydywista, z amnestji nie skorzystał. Powództwo cywilne o straty moralne i koszty leczenia sąd oddalił.

Od tego wyroku zaapelowała obrona i powód cywilny i wczoraj rozpatrywali sprawę po raz wtóry Sąd Apelacyjny. Jednym z obrońców oskarżonych był adwokat Błęszynski. Twierdził on, że napad „był manifestacją chłopów, których raziły wojskowe przygotowania młodzieży żydowskiej, wyjeżdżającej do Palestyny”. Oskarżonemu kierowały te same pobudki, które kierowały Doboszyńskim, przy jego napadzie na Myślenice. O ile chodzi o napad, to był to „napad łagodny”, bo „inaczej to Malar nie mógłby teraz wnieść powództwa cywilnego, gdyż go teraz nie było. Powód cywilny odczuł ten napad jednak silniej i skutki są ciężkie, ale tego już oskarżeni nie mogli przewidzieć, a to dlatego, że Malar jest człowiekiem starszym i ma słabe kości”.

Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził, z tym tylko, że Hryszkowi zmniejszył karę do 1 i pół roku. Ponadto Sąd Apelacyjny powództwo zasądził.

B, mężczyzna — stał się matką

Z Warszawy donoszą: W kołach lekarskich wywołała poruszenie sprawa Natchy T., mieszkanki Łomży, która przed dwoma laty przybyła wraz ze swoim ojcem do Warszawy do doktora S., znanego warszawskiego chirurga, zamieszkałego przy ul. Chmielnej. Natcha występowała wówczas jako mężczyzna, zameldowany pod imieniem Nachman. Osiągnął 18 lat życia, Nachman czuł się źle jako mężczyzna, uważając się więcej za kobietę. Dr. S. przeprowadził operację chirurgiczną, po której Nachman utracił cechy męskości i stał się kobietą.

Po przeprowadzeniu „sprostowania płci” w aktach stanu cywilnego i przeobrażeniu imienia na kobiece, wydano niedawnego mężczyznę, a nowopowstałą kobietę zamaż. Przed kilku dniami Natcha przybyła do kliniki położniczej przy ul. Jasnej w Warszawie i powiła chłopca. Matka i dziecko czują się dobrze.

Opinia francuska o wizycie gen. Gamelin

Paryż. — Mnożą się artykuły w dziennikach francuskich o znaczeniu wizyty generalissimusa wojsk francuskich w Warszawie. Cechą zamieszczanych dotychczas artykułów jest skrupulatne rejestrowanie faktów i pewna wstrętność w zakresie polityki zagranicznej. Na specjalną uwagę zasługują artykuły w „Journal des Debats”, „Information” oraz w „Ere Nouvelle”.

Artykuł Bernusa w „Journal des Debats” daje wyraz szczerzej radości z powodu „wydarzenia, które może zacieśnić, lub też zaleźnie od okoliczności, przywrócić współpracę, jaka powinna istnieć pomiędzy Francją a Polską. W ostatnich czasach sojusz polsko-francuski mógł się wydawać niektórym fikcją, w każdym jednak razie zbliżenie polsko-niemieckie ani nie dało szczęśliwych wyników Polsce, ani nie wpłynęło na uspokojenie Europy”.

Publicysta „Journal des Debats” ostrzega przed zbyt wielkimi nadziejami. Wizyta gen. Gamelin posiada charakter czysto wojskowy, wszakże na terenie wojskowym jak i na wszystkich innych rola kierownicza należy do polityki, dlatego też konsekwencje roz-

mów wojskowych będą o tyle pozytywne, o ile będą równoległe ze współpracą polityczną. Szczernym życzeniem naszym jest — kończy Bernus — aby przyszłe rozmowy polsko-francuskie były owocne.

Znamienny jest artykuł „Information”, zaczynający się od słów:

„Z okazji podróży gen. Gamelin rozszły się pogłoski o możliwości politycznej polskiej zagranicą, albowiem oszczędności w kraju są tak wąskie, że emisja wewnętrzna byłaby trudna do zrealizowania”. Autor kreśli w dalszym ciągu obszerny i szczegółowy pełen danych statystycznych obraz sytuacji gospodarczej i finansowej Polski.

Dodajmy, że dzienniki francuskie zamieszczają telegram agencji Fournier, który mówi, że ambasador Noel odbył rozmowę z polskim ministrem spraw zagranicznych na temat wizyty gen. Gamelin oraz że prosił, aby odpowiedź rządu polskiego na propozycję francuską o neutralności nadeszła do Paryża w najbliższych dniach. Agencja Fournier dodaje, że gen. Gamelin będzie miał rozmowę na Wierzbowej zaraz w pierwszym dniu swego pobytu w Warszawie.

WALERIA ŻURAWSKA.

23)

RAMIĘ SEMAFORU

Powieść współczesna z życia kolejarzy.

— Ja zawsze tak postępuję — zapewnia pani Irena — dlatego żadna strata i troska nie znajdują mnie nieprzygotowaną.

— Prawie ich nie masz — wróciła Ewa — twoje życie układa się równo, spokojnie... Nie masz kłopotów materialnych, a co najważniejsze, kochacie się i rozumiecie z Jaskiem.

— O! i bardzo — zaśmiał się Stawski — przewodzi nademną, muszę jej słuchać, spełniać zachcianki, rozkazy i jeszcze kochać, czy nie za dużo wymagasz Ireniu?

Pani Irena pogroziła mężowi palcem, śmiejąc się do niego oczyma.

— Moja droga, czy sądzisz, że to moje spokojne życie nie okupione jest też pewnymi ofiarami? — Jak ja pracuję, wstaję rano, sama doglądam, zabiegam, oszczędzam, żyjemy sami, nikt u nas prawie nie bywa i my nigdzie, bo to kosztuje po pierwsze, a po drugie nie warto z nikim żyć i nie ma na to, żeby kogoś gościć, a później narazić się jeszcze na obławę jak ty!

— Ja? — rzuciła ze zdziwieniem Ewa.

— Tak, moja droga, ty i serce mnie boli, jak sobie kto pozwala szczeleć o tobie!

— Naprzykład... A to nowość, cóż o mnie mówią?

Stawski chrząknął niespokojnie: — Dałabyś spokój Ireniu! — rzekł prosząco.

— Cóż to mi nowość — oburzyła się pani Irena... To moja siostra... Niech wie, jacy ludzie, to może nareszcie mnie zrozumie i posłucha mych rad.

— O cóż chodzi, mów — zachęcała Ewa.

— No poczekajcie tu trochę, przyniosę wam herbaty.

Ewa uśmiechnęła się rozbrajająco.

— Stanowczo nie — zaprotestowała pani Irena, musimy zaraz wracać, u mnie pieczenie w ogrodzie, trzeba dopinować. O piętej muszę dać podwieczorek

— Myszki tylko na chwilę z racji tej przykrej wiadomości — rzekł Stawski i mrugnął znacząco na żonę.

— Bo widzisz, ratować was trzeba — zaczęła przyciszonym głosem pani Irena... Gdyby nie można maczej załatwić tej sprawy... może trzeba kogoś na kolację poprosić... może jakiś prezent. Nikt dzisiaj tak na piękne oczy nie będzie za kims chodził i przemawiał... Kto smaruje, ten jedzie... Możeby Gorekim coś, chociaż krewini ale tak z pustymi rękami... to niebardzo... Lepiej, żeby Wittek wziął urlop i posiedział ze trzy dni w Warszawie... Wiem, że pięć niedzieli nie macie... Dlatego też przyszłiśmy... Jakies 100 złotych, no 150, jak za dziesięć potrzebujemy dać... Porozmawiaj z Witkiem i daj znać. Pieniądże są gotowe. A co do zwrotu... nie masz się co martwić... Kiedyś, kiedyś, jak będziecie mieli...

— Pocziwi — rzekła z uczuciem Ewa — ogarnęła ją rozczewienie... Znała dobrze drażliwość siostry na punkcie pieniędzy i teraz ofiarowanie dość pokazuje, jak dla nich z mozolnie uzbieranego kapitału sumy, jeszcze na niezbyt pewną lokatę, był to już oczywisty dowód siostrzanego afektu.

— Pocziwi — powtórzyła — dziękuję wam bardzo — ale narazie nie potrzeba mi sądzić, żeby taką drogą trzeba było się bronić. Chyba sprawdziłoby się u marla.

Stawski lekceważąco machnął ręką.

— Jeszcze nie umarła, ale dogorywa.

— W każdym razie pamiętaj, żeśmy go, towi, pieniądze są... i niech Wittek do nas wpadnie — zakończyła pani Irena, całując siostrę na pożegnanie.

Rawicz po długich rozmyślaniach doszedł do wniosku, że postępowanie jego nie jest godne człowieka honoru...

Wprost zbrodnia było budzić miłość w sercu kobiety obarczonej takim obowiązkiem, kobiety niezależnej od siebie.

Zrozumiał doskonale, jaką tragedię może być nieszczęśliwe uczucie w szarem życiu Rolskiej. Wyrzucił sobie gorzko, że nie zastanowił się wcześniej nad tem, gdyż wiele rzeczy, jak wymownych spojrzeń, znaczących słów, gorących uścisłków dłoni nie można było cofnąć. Nie był pewnym, czy Ewa kochała go, ale że miała coś więcej dla niego, niż zwykłą towarzyską życzliwość, przekonany był o tem. Czui się winien, że w zarodku nie przerwał tej niebezpiecznej gry.

Ewa od pierwszej chwili zadziwiała go inteligencją i oryginalnym swoistym wdziękiem. Polubił ją i pokochał wkrótce nie wiedząc o tem. Dziś na leczenie siebie z tej miłości było późno, musiał pozostać do czasowi, ale postanowił ratować Ewę. Rozmyślając nad swem uczuciem, wyruszył rozmaite wnioski.

— Naprzykład, Ewa kocha mnie również gorąco, jak ja ją... Kocha również dzieci i nigdy nie zostawi ich nie podjęcie za mną, gdyby nawet i maż jej zgodził się na jaką separację i ostatecznie zabrala ze sobą jedno lub dwoje dzieci. Ona i tego nie robi, nie rozzerwie gniazda, z rozdawnego życia nie poświęci nic dla swego szczęścia... To nie jest charakter, który po trupach idzie do celu... Przypuścmy więc inaczej... Ze kocha i zgadza się na wszystko, kradnieniem więc chwile szczęścia, ile się da... Jakież rozwiązanie takiej sytuacji... przedzi, czy później, jakiś ślepy traf czy wypadek... może się wydać. I napewno by tak było, gdy będę tu blisko, gdy będę przyjeżdżał... Glupi się nie domyśli... Obrzuconą błotem, sponiewierając... za moje winy... Przypuścmy nawet że nie... ukryjemy swą miłość... Czy jest to dla szczęścia?... Ona jest tak uczuciowa, tak prawa w swoich poglądach i postępkach... Czy nie przyjdą jakieś uciążliwe wyrzuty sumienia, może przekonać i

złorzeczyć mi kiedyś będzie... Gdyby to był charakter więcej żądny, stojący na gruncie realnym, biorący życie takim: jakie ono jest...

Przypuścmy, ona mnie kocha... za parę miesięcy odejdziesz... Ona zostaje tu ze swą pracą, obowiązkami i jeszcze tę sknątą i rozpaczą w sercu... Nie!... Za duża męka... Kocham cię, ale ty nie możesz mnie kochać... Ja mogę cierpieć, jestem silny i wolny... Nie... Muszę odejść, jako miły znajomy, o którym wspomina się miesiąć... dwa najwyżej... Serce jej teraz musi usnąć moja udana obojętność... Muszę naprawdę wyrzucić z siebie... muszę — postanawiać Rawicz i poddać się bolesnemu obowiązki, bo przecież cała jego dusza pragnęła miłości Ewy.

Rozmawiał z nią teraz krótko, bardzo grzecznie i bardzo obojętnie... zbyt obojętnie, żeby mogło być naprawdę... Unikał spojrzeń i tych tak drogiech, chociaż krótkich sam na sam. W wolnych chwilach grał z Rolskim w szachy, przekomarzał się i bawił z dziećmi, pod wieczór zniknął... Szedł na spacer ze Stefą, a często przepadał sam w lesie i wracał o późnej godzinie.

Stefa czuła się prawie szczęśliwa. Widywała Rawicza codziennie, grywał z sobą wieczorami, lub szli nad rzekę, która pociągała ich tajemniczymi czarami przy świetle księżyca. Dziewczyna promieniała pięknością i szczęściem... Czarne, piękne cięgi jej oczy uśmieły patrzeć tak gorąco, że Rawicz chociaż pochłony miłością dla Ewy, chwilami podlegał władzy dziewczęcia, że z trudnością panował nad sobą, żeby nie porwać jej w ramiona i ucałować ślicznego buziaka.

Śmiał się nieraz w duchu z tych pragnień, myśląc — No musiałbym się w tej chwili oświadczyć, gdybym sobie na taki wybrzyk pozwolił... A może i lepiej... może zapominałbym o Ewie — dodawał po namysle.

c. d. n.

Równe siły po obu stronach?

OSWIECENIE SYTUACJI W HISPANII.

Liczbowa biorąc, lud hiszpański podzielił się na dwie części. Walczący obu stron mają siły równe. Są prowincje białe i czerwone, ale w wielu miastach rewolucjonści i rządowcy żyją w bezpośredniej kontakcie, pomieszanii, chcąc nie chcąc z masą obywateli. Poza Pampeluną mało jest miejscowości, których ludność miałaby jednolite oblicze. Miasta dzielą los prowincji, nie zaś zależą od władz wojskowych. Taki przykład płk. Vidal z Bilbao utrzymuje przy lewicy całą prowincję Viscaya. Podobne przykłady są i z drugiej strony.

Dyscyplina jest bardzo ostra. Wódz ustala stanowisko sztabu generalnego i wszyscy oficerowie słuchają rozkazu. Co do wojska, to zrezygnowało całkowicie ze swych przekonań politycznych. — Apel lewicy z Madrytu do żołnierzy ma również mały odzew, jak wezwania do strajku generalnego między robotnikami. Ołbrzymia większość armii hiszpańskiej

przeszła od początku do powstania. — I wszędzie to zbuntowane szeregi wojskowe stanowią punkt oparcia dla formacji ochotniczych, idących przeciwko frontowi ludowemu. Wskutek tego na północy i południu elementy prawicowe wzięły stanowczo górę w wielkiej ilości prowincji.

Obie strony wahały się przed ostatecznym uderzeniem. Dla zdobycia większych miast potrzebna jest ostra ofensywa przy użyciu wszystkich środków sztuki wojennej. A na to się nie zanosi.

Hiszpania republikańska przechwała się, że powstanie opamięta, lecz brak jej środków po temu. Hiszpania powstańcza czeka na upadek rządu madryckiego. — Wydaje się, że długo będzie na to czekać.

Obecna niepewność jest również ciężka, jak pewność represji, jakie nadejdą po zwycięstwie jednej ze stron, gdy obie tonąć będą w morzu krwi.

Dlaczego sensacja?

„Goniec Warszawski”, przytoczywszy szereg opinii prasy zagranicznej o widziale szefa sztabu francuskiego w Warszawie, pisze:

„Jak z powyższego widać, wizyta gen. Gamelina w Warszawie i rewizyta gen. Rydzas-Śmigłego w Paryżu stały się przedmiotem pewnego rodzaju sensacji. Dlaczego? Czy zjazd szefów dwu sprzymierzonych od kilkunastu lat armij nadejście do snucia sensacyjnych przypuszczeń?”

Następujący potem wywód tego artykułu świadczy, że zainteresowanie to jest całkowicie uzasadnione.

„Zapewne przyczyniły się do tego w dużej mierze wypadki polityczne, których jesteśmy świadkami od dłuższego czasu. Parę lat temu Polska zawarła z Niemcami 10-letni pakt przeciwnapaści i próbowała wyrównać z Rzeszą dotychczasowe nieporozumienia. Wywołało to pogłoski o rozluźnieniu stosunków polsko-francuskich i zbliżeniu polsko-niemieckim. Ponieważ w międzyczasie doszło do umowy francusko-sowietkiej, którą Niemcy traktowali jako zwrócenie przeciw sobie, a Polska odmówiła udziału w pakcie wschodnim, projektowanemu przez Francję i Sowieci, więc w wielu środowiskach uchodziło za pewne, że jakaś bliższa umowa połączyła Berlin i Warszawę. Nieporozumienia Polski z Czechosłowacją, partnerką Francji w środkowej Europie, wzmożyły jeszcze bardziej te przypuszczenia. Ponieważ przytem dochodziło często do ostrej polemiki między prasą francuską a dziennikami rządzącego obozu sanacyjnego w Polsce, więc w wielu środowiskach międzynarodowych uchodziło za pewne, że skończyła się przyjaźń polsko-francuska i że Polska weszła w orbitę polityki niemieckiej.”

„Surowe życie” w nadmorskich kąpieliskach

Organ ludowców „Piast” następującym komentarzem opatrzone wiadomości, podaną przez szereg pism o luksusowym „wypoczynaniu” „elity” w nadmorskich kąpieliskach oraz jej „wycieczkach” w Sopotach:

„Letnicy, wracający z nad polskiego morza, opowiadają przedziwne historie, jak bawi się tam polska elita rządząca. Najdroższe lokale przepelnione, wyszukane stroje, przed lokalami wspaniałe limuzyny, zabawa aż huczy. Cudzoziemcy, przyjeżdżający do Gdyni za interesami, zdziwiają się na widok tych wspaniałości, gdyż przypominają im to Riwierę, gdzie jeżdżą najbogatsi Anglicy i Amerykanie. Odnoszą wrażenie, że Polska obfituje w niebывале dostatki, nie wiedząc może, że to kraj, gdzie propaganda się t. zw. „surowe życie”.

A dalej: „Trwonienie pieniędzy w obecnych czasach w sopońskiej jaskini gry jest „lekomyślnością”, lecz zbrodnia, a w każdym razie ciężkim występkiem wobec państwa i własnego społeczeństwa. — W czasie, gdy w kraju panuje nędza, gdy nawet chłop na wsi przymiera głodem, a wszędzie szereży się bezrobocie, gdy nawet na Fundusz Obrony Państwa zbiera się groszowe datki, gdy niższe dyktasterie urzędnicze nie mogą sobie pozwo-

lić na wywczaszy letnie nawet w najbliższych okolicach miast, w których mieszkają — w tym czasie rzucanie setek i tysięcy krupierom sopockim jest czynem, za który powinno pociągnąć się do odpowiedzialności. To draństwo, zapewniamy salony kasyna sopockiego, obciąża wstyd na całe społeczeństwo polskie.

Z jaką pogardą muszą odnosić się Niemcy gdańscy do nas, gdy widzą, że w chwili tak wielkiego napięcia stosunków polsko-gdańskich polscy dyktatorzy przyjeżdżają do nich, aby tracić tam pieniądze”.

Kronika handlowa

— O zwiększenie eksportu towarów polskich do Marokka. Celem nawiązania kontaktu z firmami eksportowymi i omówienia kwestyj, łączących się ze sprawą intensyfikacji, względnie zapoczątkowania wywozu wyrobów łódzkich na rynek marokański, bawli w Łodzi w tych dniach wielokonsul R. P. w Casablanca p. W. Radziwanowski. Konsul Radziwanowski odbył w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi szereg konferencji z delegatami zainteresowanych firm celem poinformowania ich o sytuacji gospodarczej Marokka i o zwyczajach handlowych, panujących na tamtejszym rynku, jako też wskazał, jakie są konkretne perspektywy zwiększenia wywozu na teren Marokka.

Podkreślić należy, że w związku z za-

obserwowaną w Marokko tendencją do zapożyczania się konsumuentów w towary wyższych gatunków, popyt na japońskie towary włókiennicze uległ ostatnio zmniejszeniu. W łączności z tem stwierdzić można, że w odniesieniu do szeregu wyrobów łódzkiego przemysłu, w szczególności włókienniczego, istnieją możliwości eksportowe do Marokka, których urzeczywistnienie nastąpić ma w najbliższym okresie przy współdziałaniu polskiej placówki konsularnej w Casablanca.

— Handel żelazem i narzędziami w Wielkopolsce. W II-gim kwartale r. b. zaznaczył się według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu wzrost obrotów. Ożywienie zbiegło się z rozpoczęciem sezonu budowlanego, lecz dalszemu korzystnemu rozwojowi stanął na przeszkodzie przedłużający się znaczne strajk budowlany.

Powiększyła się również konsumpcja rolnictwa. Zapotrzebowanie rolnictwa jest bardzo znaczne, jednakże wobec ograniczenia się wyłącznie do obrotów gotówkowych wzgl. bardzo ograniczonych kredytów, nie może być zaspokojone.

Ceny fabryczne utrzymały się na poziomie, ustalonym w poprzednich kwartałach.

— Ceny na oprzędzie jedwabne. Zbiór oprzędów jedwabniczych w 1936 roku zapowiada się bardzo dobrze. Dzięki pięknemu latu, przebiegł hodowli jedwabników był bardzo pomyślny i nadsyłane przez hodowców do Centr. Dosw. Jedwabniczej Stacji Jedwabniczej w Milanówku — plony oprzędów, odznaczają się wyjątkowo dużą zawartością jedwabiu. W roku bieżącym hodowało jedwabniki około 1000 hodowców, rozrzuconych po całej Polsce. Najwięcej hodowców przypada na województwa południowo-wschodnie — teren akcji propagandowej Lwowskiej Izby Roln.

Ceny na oprzędzie jedwabne na rok 1936 zostały ustalone przez Centralę Dosw. Jedwabniczą Stację Jedwabniczą w sposób następujący: za 1 kg. oprzędów żywych 3.33; za 1 kg. oprzędów suchych 3.10 — co w przeliczeniu na miarę objętości mianowicie miarę 4-litrową, wyniesi za 1 miarę 2.230.

Centr. Dosw. Stacja Jedwabnicza nabywa oprzędów na miarę objętości, gdyż jest to jedyny sposób uniknięcia kłopotliwych analiz zawartości wilgoci w oprzędach i odliczania nadmiaru wilgoci, trudnego do skontrolowania przez hodowcę i mogącego stać się powodem nieporozumień.

Namiętny atak żydowski

NA RZĄD GEN. SŁAWOJ - SKŁADKOWSKIEGO.

Pod powyższym tytułem „Goniec Warszawski” pisze:

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, że żydzi, którzy od czasu przewrotu majowego stawiali na sanację, kilka miesięcy temu zmienili nagle front i obecnie są w podjazdowej walce z obozem legionowym.

Złożyło się na to szereg czynników. Przedewszystkiem żydzi irytują się na kierunek polskiej polityki zagranicznej, który wyraził się w zbliżeniu do Berlina. A przecież żydzi uważają hitlerowskie Niemcy za źródło światowego antysemityzmu i prowadzą politykę osaczenia narodowo-socjalistycznych Niemiec. Dotychczasowa polityka min. Becka krzyżuje ich plany.

Pozatem żydzi skarżą się na wzrost nastrojów antysemickich w obozie legionowym i w administracji, która, według ich mniemania, niedostatecznie broni żydów przed naporem antysemitów. Nie mogą przytem wybaczyć p. premierowi Sławoj-Składkowskiemu, że, potępiając ekscesy antyżydowskie, uznał walkę gospodarczą z żydami w Polsce za jawisko normalne.

Ponieważ przytem żydzi przyszli do przekonania, że najlepszą dla ich interesów ochroną będą rządy t. zw. frontu ludowego, więc rozwinęli systematyczną akcję za tą formą rządów w Polsce. — Stąd zdecydowany zwrot przeciw rządom sanacyjnym, które doniedawna tak gorliwie popierali.

Wprawdzie prasa żydowska, wychodząca w Polsce, licząc się z cenzurą, w spokojnej formie atakuje obecny rząd i jego posunięcia, za to żydowskie pisma za-

— Szerokie rynki zbytu dla towarów polskich. Dla polskich wyrobów i towarów otwierają się wciąż nowe rynki zbytu zagranicą. I tak: firmy w Darmstadtzie i Hildesheimie pragną nawiązać stosunki handlowe z polskimi firmami, sprzedającami nasion, cebulkami kwiatowymi, narzędziami ogrodniczymi, nawozami sztucznymi i t. p. Firmy szwajcarskie, aleksandryjskie, koirskie i bagdadzkie pragną sprzedawać nasze tkaniny bawełniane, rękawiczki, koronki, trykot i tkaniny wszelkiego rodzaju. Rząd egipski rozpiął przetargi na dostawę papieru różnego rodzaju, przytem w Londynie, Gdańsku i Oslo pragną sprzedawać papier szmerglowy, do filtrowania itp. Firma w Marokko — skrzynki do opakowania owoców norweska — części rowerowe, belgijskie — artykuły elektrotechniczne i branżi obuwniczej, oraz firmy w Casablanca, Kolumbii i Egipcie — polskie wyroby różnych branż. Poza tem firma angielska pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi eksporterami płytek ściennych.

Z dziedziny mody

Pierwsze zwiastuny jesieni.

Wprawdzie jesteśmy jeszcze w pełni lata i nie mamy zamiaru zostawać się tak szybko z lekkimi sukienkami z desennowego jedwabiu czy też z naszymi ulubionymi sukienkami sportowymi z lnu, albo piki, jednakże w wielkich domach mody Paryża, Londynu czy Wiednia widać już w pełni gorączkową pracę nad modelami jesieniami. „Kuchnia” czarodziej-ska” mody strzeże starannie swych tajemnic, by oszołomić nas we wrześniu nowymi kreacjami. Tu i ówdzie dochodzą jednakże ploteczki mniej dyskretnych „kucharek” — twórczyni jesienianych modeli.

Jak dotąd, moda nie projektuje na jesień dużych zmian, co panie przyjmują zapewne z radością do wiadomości. — Wczesną jesienią okrycia będą znacznie krótsze, niż dotychczas, tak że dość ważne znaczenie posiadać będzie pończochy. Poza jedwabnymi pończochami moda przewiduje na słotne dni jesienne pończochy wełniane, bardzo cienkie i przerabiane w specjalny dyskretny deseni, nie poszerzający nogi.

Jersey pozostaje nadal materiałem, z którego najchętniej noszone będą sukienki jesienne. Jest on bardzo praktyczny i miły w noszeniu, gdyż układa się świetnie na figurze i zupełnie się nie gniece. Także w dalszym ciągu modna jest tunika, która jednakże jest już dłuższa od seszlorocznej i od talii układana jest w fałdy czy zakładki oraz bogato obramowana futrem. Zaznaczyć należy, że futro stanowić będzie najmłodniejsze przybranie sukien, przyczem do obramowania najodpowiedniejsze będą futra o długim włosie. Dużo mówi się o czerwonych lisach, które jesienią mają zdobić nasze suknie.

Demi-sezonowe futra nosić będziemy obcisłe w talji i poszerzone ku dołowi; przypominają one krojem bekiesze. Fasont nie wymaga futra zupełnie płaskiego i możliwie cienkiego, by układał się jak materiał. Trzydzięciowie okrycia futrowe, tak chętnie noszone, są nadal modne, jednakże będą one w roku bieżącym znacznie dłuższe i winny sięgać przynajmniej do kolan.

Jesienne suknie wieczorowe, wprawdzie niepozabawione krótkich rekawów, będą w dalszym ciągu głęboko wycięte na plecach. Z modeli wieczorowych wyróżnia się efektowna sukienka z ręcznie malowanego ciężkiego jedwabiu, z przodu dochodząca do szyi, na plecach wycięta do talii. Rękaw do łokcia, bardzo poszerzony w ramionach. Jako uzupełnienie nierzadka bez rekawów, o prostej linii, sięgająca bioder i olbrzymiej wielkości mufka ze srebrnych lisów. Włosy znowu zdobić będzie sztuczna biżuteria. Wraca także perski turban, który jednakże nosić będziemy prawdopodobnie już w karnawale.

Uczesanie będzie coraz bardziej skomplikowane, mimo, że fryzura na pierwszy rzut oka robi wrażenie zupełnie gładkiej. Znikną loczki, włosy winny zupełnie przylegać do głowy.

Nie wielkie zatem zmiany, jak widać z powyższego sygnalizuje nam moda z jesiennej placy boju. Pamiętajmy jednak, że to są pierwsze próbniki, i że generalny atak rozpocznie się w drugiej połowie sierpnia.

Panila.

Zostając członkiem Ligi Morskiej i Kola-

